Nr. 254 (z dod. por.). Dnia 14 września. Czwartek. Dnia 2 (14) września 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) ku uczczeniu uroczystości Niepokalanego Serca Marji odprawione będzie 40-godzinne nabożeństwo. Rozpocznie się ono jutro wystawieniem N. Sakramentu od godziny 5-ej zrana do 7-ej, przez 3 dni, przy odpowiednich do tej uroczystości nabożeństwach, w których główny udział brać będzie istniejące arzy tymże kościele arcybractwo Niepokalanego Serca Marji.

— Jutro, w kościele św. Antoniego (po-reformackim), rozpocznie się 40-godzinne nabożeństwo ku uczczeniu Pięciu blizn św. Franciszka z wystawieniem N. Sakramentu przez dni trzy od godziny 5-ej zrana do 7-ej wieczorem, z kazaniami i procesjami.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro rozpoczęte będą nowenuy do św. Tekli panny i męczenniczki pod wezwaniem której istnieje przy tymże kościele bractwo panien. Pierwsza nowenna rozpocznie się solenną wotywą o godz. 10-ej zrana z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją. Następne odbywać się będą w tym samym porządku, lecz bez kazań, ostatnia zaś odprawiona zostanie z kazaniem, sam zaś dzień odpustu obchodzony będzie d. 24-go b. m.. to jest w niedzielę, całodziennem nabożeństwem z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami rano i po południu oraz procesjami. W tymże dniu bractwo św. Tekli przystąpi do Komunji św.

— Jutro, o godzinie 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim), odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej, pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— W kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa przed ołtarzem Pana Jezusa ku czci Męki Zbawiciela z wystawieniem relikwij drzewa Krzyża świętego.

— W kościele N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim) odbędzie się jutro wotywa o godz. 9-ej zrana przed ołtarzem św. Józefa ku uczczeniu Męki Pańskiej z wystawieniem relikwij Krzyża św.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Zmieniły się czasy i role. Kiedyś, gdy skutkiem wytrwałej akcji Riegera i Palackiego kwestja czeska zdołała sobie wymódz uznanie w Wiedniu, gdy cesarz Franciszek Józef w d. 12-ym września 1871-go r. wydał pamiętny reskrypt, uznający prawa historyczne korony św. Wacława, ówcześni młodoczesi orzekli, że całe to prawo historyczne nie jest warte „funta tabaki". Dzisiaj Palacky w grobie, Rieger cofnął się z widowni działania politycznego, a młodoczesi przejęli od nich w spadku program, na którego czele stoi uznanie i wskrzeszenie prawa historycznego korony św. Wacława.

I rzecz dziwna: organy staroczeskie ostrzegały naród przed demonstracyjnym obchodem rocznicy wydania owego fundamentalnego reskryptu, przeczuwając najgorsze tego skutki; natomiast *Narodni listy* zorganizowały całą kampanję jubileuszową, wydrukowawszy na czele numeru tekst reskryptu. Zwołano mnóstwo mityngów, poświęconych rocznicy i mających na celu zaostrzenie aktualnej walki z rządem. Rząd tymczasem, który już w sierpniu po manifestacjach z przedednia urodzin cesarskich uzyskał u cesarza pozwolenie na akcję energiczną w Czechach, wobec zapowiedzianego obchodu demonstracyjnego w d. 12-ym b. m. zaostrzył jeszcze broń, dobytą z pochwy, i ogłosił wczoraj w Pradze czeskiej i w jej najbliższej okolicy tak zwany „mały stan oblężenia".

Poznał go Wiedeń przed dziesięcioma laty, w dobie powieszenia anarchistów Stellmachera i Kammerera, którzy inaugurowali w stolicy austrjackiej panowanie bezrządu, manifestujące się przedewszystkiem okradaniem wielkich sklepów i magazynów. Długo trwało, zanim hr. Taaffe zdecydował się znieść ów stan wyjątkowy. Ściśle biorąc, nie można go nazwać „stanem oblężenia" w szerokiem i ścisłem tego słowa znaczeniu; dlatego właśnie ukuto niezbyt szczęśliwą ale bądźcobądź dobrze charakteryzującą nazwę „małego stanu oblężenia". Nie funkcjonują tu sądy wojenne, ale zawieszona jest działalność obywatelskich sądów przysięgłych. Wolność prasy i stowarzyszeń, która tak jest rozległą w Austrji, że prowadzić musiała do nadużyć, doznaje ograniczeń. Na zwołanie zgromadzenia publicznego nie każdy pierwszy lepszy odtąd otrzyma pozwolenie; trzeba się będzie wylegitymować z mandatu i programu. Nie umarza więc taki „mały stan oblężenia" zawarowanych w konstytucji swobód publicznych, ale je ogranicza, ścieśnia, wtłacza w ramy pilniej przestrzeganego prawa.

Krok hr. Taaffego obudzi przedewszystkiem gatunek *Schadenfreude* w obozie staroczechów, którzy z urągowiskiem odezwą się do Gregrów: patrzcie, dokąd was doprowadziła wasza polityka radykalna. Natomiast młodoczesi, na razie zaskoczeni nałożeniem ich agitacji narodowej hamulca, dopatrzą snadnie dla swojej sprawy korzyści w tem urzędowem narzuceniu im roli męczeńskiej i w tem jawnem zerwaniu rządu z częścią narodu, która idzie za głosem braci Gregrów. Odtąd bowiem na dłuższy czas już o ugodzie czesko-niemieckiej nie będzie mowy: gorętsze warstwy społeczeństwa zszeregują się w zbitą falangę opozycyjną, do której żaden głos pojednawczy nie utoruje sobie przystępu. Dla przewódzców ruchu młodoczeskiego ogłoszenie „małego stanu oblężenia" jest zwrotem rzeczy wygodnym i pożądanym, nie tak dla hr. Taaffego, który zmuszony jest patrzeć na zu-

5)

FAŁSZYWA KUROPATWA.

OBRAZEK.

(Dalszy ciąg.)

Właśnie kiedy to się działo, Klocia miała ogromne powodzenie na wieczorku u ciotki i ani domyślała się nawet, że los jej został postanowiony i że będzie miała męża, który wszystkie swoje tańce, wirowe zwłaszcza, dawno już najsumienniej odtańczył, a teraz może już tylko używać umiarkowanej przechadzki w... polonezie, po wincie.

Klocia kończyła rok siedemnasty życia w styczniu, a kurs nauk na pensji miał się skończyć w czerwcu, kurs był zatem o kilka miesięcy młodszy. Rzecz prosta, że młodsi ustępują starszym, przeto Klocia opuściła pensję w grudniu, zrzekłszy się patentu i nagrody za matematykę, a w styczniu została panią Sewerynową.

I znów miała ciężkie życie. Nie dlatego, żeby jej było bardzo źle w małżeństwie, przeciwnie, pan Seweryn bardzo ją szanował i traktował nie jak świeżo wypuszczoną z klatki pensjonarkę, ale jakby szanowną i sędziwą przełożoną zakładu naukowego. Regularnie na dzień dobry, po obiedzie i na dobranoc całował ją w rękę, uczył ją grać w winta i obiecywał, że z czasem prawdopodobnie w maju, albo co pewniejsza w sierpniu, po powrocie z Karlsbadu, sprawi jej jakąś niespodziankę nadzwyczajną...

Domyślna Klocia nie wątpiła, że mąż jej ma na myśli prześliczny brylantowy garnitur, kóry jej niegdyś pokazywał w oknie u jubilera...

Zmartwienie Kloci miało inny powód...

Uczy nas historja naturalna, że lew, choćby stary, póty tylko jest lwem, póki chodzi we fraku... gdy wejdzie w szlafrok, staje się zgrzybiałym hipopotamem...

Niestety, na tej drodze, po której wszyscy spieszymy w jednym kierunku, a nikt z nas nie jedzie w odwrotnym, stacja Szlafrok leży tuż za stacją Małżeństwo i według owego prawa przyrodzonego, które przytoczyliśmy przed chwilą, stary lew, dojechawszy do szlafroka, stał się hipopotamem zgrzybiałym.

Ociężał zupełnie, zobojętniał na wszystko, życie mu obrzydło, przestał się entuzjazmować nietylko do Kloci, ale nawet do winta, co już jest dowodem ostatecznego upadku.

Nie wspominał już swojej żoneczce—dziecku o żadnych nadzwyczajnych niespodziankach, a natomiast odbywał obszerne konferencje z medykami, a tematem tych konferencyj było, ma się rozumieć, odbudowanie ruin Palmyry, do czego wszakże wszystkie razem wzięte fakultety medyczne całego świata nie posiadają dostatecznej kompetencji.

Biedna Klocia; ona kochała swego męża tak, jak się kocha dobrego dziadunia lub wujaszka, i przykro jej było widzieć, że wujaszek ten cierpi, że go siły z każdym dniem opuszczają, że mu nagle włosy, które farbować przestał, zbielały i siwa broda urosła...

Biedna Klocia!

Pielęgnowała go jak siostra miłosierdzia, czuwała nad nim, jak nad dzieckiem, wzywała najpierwsze znakomitości, ale te kiwały tylko głowami. jakby chcąc wypowiedzieć tym gestem złowrogie „*non possumus.*"

I po roku wspólnego pożycia Klocia przywdziała żałobę.

Ślicznie jej było w czarnej sukni, w długim czarnym welonie, i śmiało rzec można, że wyglądała niby wyrzeźbiony prześlicznie posąg smutku, na którego ustach błądzi powstrzymywany silnie, a przecież buntujący się ciągle uśmieszek. Pewien doświadczony mąż, wielki znawca serc i wdzięków niewieścich, istny ekspert, którego możnaby w pewnych wypadkach zapraszać na posiedzenia sądowe, orzekł, ujrzawszy strapioną Klocię, że nie wyobraża sobie, aby mógł istnieć na świecie piękniejszy karmelek, owinięty w czarny papier.

Ten człowiek się nie mylił.

Po śmierci męża, młoda wdowa pojechała do krewnych na wieś, aby swoją stratę przeboleć.

Jakoż, można powiedzieć, że rozparcelowała ten żal i ten smutek, a uczyniła to głównie w Wądołkach, Górkach, Bajorkach i Krzywej Woli, w otoczeniu krewnych własnych i mężowskich, postanowiwszy i bardzo słusznie, aby jej łzy wdowie wsiąknęły w grunta należące do familji, aby znajdujące się w owych łzach sole i inne związki chemiczne, na wieczną rzeczy pamiątkę, przeszły w zboża i kwiaty Górek i Wądołków i ażeby żyły tam wiecznie, w tej nieśmiertelności materjalnej, która wszelkie szczątki zamienia w kwiaty, wszelkie kwiaty w szczątki, która w nieustannych przemianach końca nie ma.

Młodą wdowę, zaledwie żałobę zdjąć zdążyła, otoczył raj wielbicieli i okadzał ją dymem pochlebstw, ale nadaremnie. Serce jej spało snem kamiennym i nie znalazł się taki, coby je zdołał przebudzić. To trudno, każdy musi trafić na swoje, a jeżeli nie trafi... to musi się z losem pogodzić...

Ciotka Klotylda pogodziła się z losem i przyjechała na stały pobyt do Warszawy.

Z początku trzymała przy sobie ubogie kuzynki, starsze wiekiem, aby jej nibyto matkowały, ale gdy od śmierci męża upłynęło lat siedm, uznała, że już jest wdową dość poważną i że może się obchodzić bez towarzystwa osoby starszej.

Najęła apartament przy ulicy Marszałkowskiej i, jak już czytelnikom wiadomo, miała znów ciężkie życie z powodu niezaspokojonej ciekawości, kto weźmie po jej śmierci kapitał, tudzież z powodu ciągłych ze sługami utrapień. Taka jest w skróconym zarysie historja ciotki Klotyldy, dla użytku młodzieży płci obojga.

pełne bankructwo idei ugody czesko-niemieckiej, który w r. 1890-ym zamierzał rozwiązać kwestję czeską. Dalszym wynikiem rozbratu, wziętego pomiędzy rządem a młodoczechami, będzie zapewne wycofanie się młodoczechów z wiedeńskiej rady państwa, rozpocznie się era biernego oporu i kto wie, czy logika wypadków nie zmusi hr. Taaffego do wyszukania sobie nowego jenerała Kollera, aby zastąpił niebawem hr. Thuna na urzędzie cywilnym namiestnika czeskiego.

Zaledwie umilkły depesze o dreszczach rewolucyjnych z prowincyj brazylijskich Rio Grande i Santa Catarina, zaledwie wiceprezes nowej rzeczypospolitej południowo-amerykańskiej, jenerał Floriano Peixoto, trzymający się oburącz władzy i pełen chuci dyktatorskich, kilka przespał spokojnych nocy, a już obudziły go z krótkiego *dolce farniente* hiobowe wieści o nowym buncie floty. Na czele tego buntu stanął ten sam admirał Custodia do Mello, który w listopadzie 1891-go r. wszedł nieproszony do pokoju ówczesnego pierwszego prezydenta rzeczypospolitej brazylijskiej, jenerała Deodora da Fonseca i wskazując przez okno na otwarte paszcze dział morskich, wezwał do ustąpienia jego prezydenta, który miał odwagę na krótko przedtem rozwiązać kortezy i ogłosić się dyktatorem.

Czy równie szczęśliwym będzie admirał Custodia do Mello obecnie, wątpić należy. Tym razem bowiem mocarstwa zagraniczne położyły veto przeciw zbombardowaniu Rio de Janeiro i gdyby się Custodia do Mello upierał, miałby już do czynienia nie z działami słabego fortu „Veracruz", którym zdołałby może sprostać, ale ze zjednoczoną flotą mocarstw europejskich i amerykańskich. Wolał przeto zrzec się przyjemności uraczenia uszów jenerała Peixoto hałaśliwą kanonadą i odpłynął ze swemi trzema pancernikami i kilkoma łodziami działowemi szukać dogodniejszego miejsca do wylądowania, lecz dotąd go nie znalazł.

Tak to Brazylja od pamiętnego d. 15-go listopada 1889-go r., kiedy koalicja plantatorów, zagrożonych zniesieniem niewolnictwa, z duchowieństwem odpychającem wolnomyślne reformy, obaliła Dom Pedra i jen. Deodoro da Fonseca ogłosił rzeczpospolitą w kraju kreolów, nie może wyjść z chaosu, towarzyszącego narodzinom nowej formy rządowej. Ambicje dyktatorskie obu pierwszych prezydentów rzeczypospolitej wywołują ciągłe wstrząśnienia rewolucyjne, na których kredyt polityczny i materjalny kraju dotkliwie cierpieć musi.

Br. Z.

Halle targowe.

(*Art. nad.*)

W n-rze 248-ym *Kurjera Warszawskiego* z d. 1-go września pojawił się artykuł w kwestji halli. Pozwól, szan. redaktorze, abyśmy za pośrednictwem pisma twojego mogli zająć głos w tej ważnej sprawie i sprostować poglądy, wyrażone o niej przez autora artykułu, które, według nas, pozbawione zupełnie podstawy, opierają się na mylnie przeprowadzonem obliczeniu i na błędnie pojmowanem stanowisku władzy miejskiej w podobnych sprawach.

Przedewszystkiem wątpimy w przypuszczenie pana S. Z., aby kapitał, użyty na budowę halli, nie mógł osiągać potrzebnych na zamortyzowanie i oprocentowanie go dochodów. Pan S. Z. dowodzi, że przedsiębiorca halli targowych nie może liczyć na większe dochody, niż te, jakie przynoszą sklepy spożywcze w bazarach prywatnych i miejskich, przylegających do miejscowości, na której mają stanąć halle, i dochody te oblicza na 40 do 50,000 rs. *brutto.* Według wiadomych nam danych, dochód ze sklepów spożywczych, znajdujących się w dzisiejszej miejscowości za Żelazną Bramą na bazarach prywatnych i miejskich, nie licząc znajdujących się w domach i na tymczasowych straganach, a które po wybudowaniu halli chętnie będą chciały się tam przenieść, dają wszystkie dochodu około 75,000 do 80,000 rs. Że zaś dochód ten w halli będzie znacznie wyższym, o tem wątpić nie można.

My, handlujący, z największą chęcią dwa i trzy razy wyższe ceny zgodzimy się opłacać za wynajem sklepów w hallach targowych, skoro z takiemi dziś nieodzownemi wygodami dla handlu urządzone tam zostaną, jak np. z piwnicami ochładzanemi za pomocą maszyn, targiem rybnym zaopatrzonym w baseny z ciągle przepływającą wodą, i odpowiedniemi dla wszelkiego handlu artykułów spożywczych wygodami, nie wyłączając nawet światła elektrycznego, którem halle podobno oświetlane być mają z nocy przed porankiem w miesiącach zimowych, aby umożliwić handlującym przywóz i rozmieszczenie produktów w sklepach przed samym targiem.

W takich warunkach, według naszych przypuszczeń, halle targowe nie 40, lecz 140,000 rs. dać powinny i dadzą. A ta nadwyżka opłaty dzierżawnej za sklepy w przyszłych hallach targowych zupełnie nie wpłynie na podrożenie artykułów żywności, gdyż obecnie płacone ceny, stosunkowo wysokie, dają wysokie tylko korzyści właścicielom bazarów, a w zamian handlującym nic, prócz miejsca, żadnych wygód, żadnych urządzeń dla konserwacji i dobroci produktów koniecznych; to też marnowanie się artykułów spożywczych, jako to: mięsa, zwierzyny, masła, ryb, a nawet włoszczyzny, wskutek braku odpowiednich chłodnic i basenów z ciągle świeżą wodą, ochrony od skwarów, słońca i deszczów, naraża nas na daleko większe straty, niż deklarowana nadwyżka opłat dzierżawnych za sklepy w przyszłych hallach targowych.

Łatwo z powyższego zrozumieć, że istnienie targu w takich warunkach, jakim odpowiadać mają przyszłe halle warszawskie, stanowi nietylko dla nas samych, ze względu na wygody handlu i konserwacji produktów, kwestję wielkiej wagi, ale jest ona przez to samo równie ważną i dla konsumentów, to jest w ogóle ludności, zaopatrującej się w prowianty z dzisiejszych targów za Żelazną Bramą. Dopiero po wzniesieniu projektowanych halli handel produktami spożywczemi zostanie z równą korzyścią dla nas, jako też dla odbiorców naszych unormowany w sposób, jaki ze względów sanitarnych we wszystkich większych miastach Europy już dzisiaj unormowany został. Stojąc bezpośrednio w styczności z całym procesem handlu artykułów spożywczych i znając wszystkie jego ujemne w naszych warunkach strony, stanowczo na tem miejscu twierdzimy, że budowa halli targowych za Żelazną Bramą jest nieodzowną potrzebą dla miasta i że podobne halle nietylko za Żelazną Bramą, lecz i w odpowiednich miejscach innych dzielnic warszawskich istnieć powinny, a jako tak konieczne, bezwarunkowo przedsiębiorców na straty narazić nie mogą. Pod tym względem dwóch zdań być nie może.

Co do materjalnych warunków urzeczywistnienia budowy halli, dowodzenia pana S. Z. zdają się być naciąganemi tendencyjnie. Jego obrachowanie kosztu halli targowych dla miasta na 6,000,000 rs. jest zupełnie nieracjonalne. Pan S. Z. dowodzi, że wartość placu pod budowę halli równa się sumie 465,000 rs., od której miasto rocznie w stosunku 5% procentu traci z górą 23,000 rs., a przez lat 40, obliczając z procentami składanemi, miasto straci prawie 3,000,000 rs. Doliczywszy do tego dochód z podatków od domów, jakieby na tym placu stanąć mogły, miasto, podług pana S. Z., straci 6,000,000 rs.

Ależ wychodząc z zasady takiego obrachowania, miasto złe robi interesy, zakupując place pod rozszerzanie lub przeprowadzanie nowych ulic, bo wydaje sumy, od których nigdy procentu mieć nie będzie; złe robi interesy, wydając ogromne sumy na brukowanie ulic i placów, bo od nich żadnego procentu nie otrzyma; złe robi interesy, zakładając skwery i plantacje, bo i to nie da dochodu. Czyżby podzielenie, dajmy na to, skweru Bankowego, Zielonego placu itp. na posesje pod budowle prywatne nie dało magistratowi wielkich sum, od których ileby to było procentu? ileby to magistrat miał wówczas miljonów z podatków od tych posesyj, a ile to miljonów stracił, nie zrobiwszy tego dotychczas? Dorachowalibyśmy się w takiem ćwiczeniu arytmetycznem miljardów! Ale czyż taki rachunek ma rację praktyczną, czyż miasto jest instytucją geszefciarską? Czyż kasa miasta ma robić interesy na potrzebach ludności?

Sam pan S. Z. zrozumie zapewne, że z zupełnie fałszywego założenia wychodzi jego dowodzenie.

A jeśli, jak projektuje pan S. Z., magistrat zaniecha tak opornie idącego projektu budowy halli za Żelazną Bramą i zdecyduje wznieść je na innym placu, w innej dzielnicy miasta, to będzie musiał

IV.

Rzecz dzieje się w mieszkaniu ciotki przy ulicy Marszałkowskiej. Dzień dwudziesty ósmy czerwca, godzina dziesiąta rano.

W salonie okna otwarte, firanki pozdejmowane, meble stoją, jeżeli można w ogóle stać w takiej pozycji, do góry nogami. Atmosfera materjalna przewiewna i czysta, duchowa ciężka. Barometr domowy spadł ogromnie, czuć zbliżający się uragan.

Między meblami uwijają się dwie dziewice: Weronika Dajpokój, kucharka, i Florentyna Nierusz, pokojówka; do pomocy im przyszła poważniejsza dama, pani Walentowa Czopek, małżonka stróża.

Dwie te dziewice i dama są w przyśpieszonym ruchu; wynoszą meble, trzepią je, potrącają się nawzajem i współcześnie opowiadają sobie nadzwyczajną przygodę niejakiej panny Agaty, młodszej z przeciwka, która miała narzeczonego szewca, ogłosiła zapowiedzi ze ślusarzem, a ostatecznie przed dwoma tygodniami wyszła zamąż i to całkiem naprawdę za takiego, co w browarze jest i piwo po szynkach rozwozi.

Sens moralny tej opowieści był, że czasem delikatny flircik, jeżeli jest prowadzony zręcznie, doprowadzić może do najświetniejszych rezultatów. Panna Agata teraz jest stateczną mężatką i chodzi za Żelazną Bramę, codzień, jak zapisał, w białym czepeczku, z teką tekturową zieloną na prowjanty.

Ktoby się tego spodziewał!... Teraz taka pani mieszka w suterenie na Krochmalnej, co sobota świeci lampkę przed obrazem, ma sześć poduszek pod sam sufit, komodę jesionową, a jak jej raz mąż nie bardzo grzeczne słowo powiedział, to go przecież tak zbiła rzetelnie, że przez trzy dni z podwiązaną twarzą Warszawę objeżdżał i w siedemdziesięciu czterech szynkach musiał opowiadać, że go zęby nagle zabolały z zawiania.

Jak to czasem niewiadomo z czego wyrasta najstateczniejsza kobieta!

Do sali wchodzi ciotka Klotylda, dyskurs się przerywa, jakby go kto siekierą uciął.

Zdaje się, że teraz jest najodpowiedniejszy moment do naszkicowania portretu ciotki.

Nie można jej w żaden sposób posądzić o pozowanie, przeciwnie, jest w negliżu i zachowuje się z zupełną swobodą. Ma na sobie spódniczkę haftowaną, kaftanik batystowy z rękawami szerokiemi niemożliwie, a dla ochronienia włosów od kurzu obwiązała głowę pąsową chusteczkę jedwabną.

Weszła i pełnym oburzenia gestem wskazuje ledwie dostrzedz się dającą nitkę pajęczyny na suficie...

W tej pozie wygląda. jak wielka rewolucja francuska, i istotnie rzeźbiarz, którýby chciał uzmysłowić ten wybitny moment dziejów XVIII-go stulecia, nie mógłby znaleźć piękniejszego i bardziej odpowiedniego modelu.

Rękę podniosła do góry, szeroki rękaw opadł i odkrył ramię nagie, kształtne, wymodelowane przepysznie, imponujące bogactwem formy i siłą.

Postać dość wysoka i w miarę rozwinięta świadczy, że to nie początek rewolucji, ale rewolucja dojrzała, która czeka tylko na odpowiedni moment, aby zdobyć... Bastylję.

Twarz o rysach regularnych i pięknym profilu ma w tej chwili wyraz groźny, chusteczka pąsowa na głowie wygląda niby czapka frygijska, a w oczach migają takie błyski terroryzmu, że Weronika Dajpokój i Florentyna Nierusz oglądają się tylko na drzwi w zamiarze najsromotniejszej ucieczki z placu boju.

Nadchodzi ten moment psychologiczny, który zazwyczaj poprzedza uragany porządków domowych... lada chwila nastąpi katastrofa, oberwania się chmury, zmiana gabinetu. Wisi coś strasznego w powietrzu, bo ciotka dostrzegła jakąś niedokładność w robocie, bo już w niej gotuje się wszystko, kipi, gdy wtem nagle, z przerażeniem w głosie, Weronika wykrzyknęła:

— Ola Boga! goście!

Ciotka skamieniała, niby nieszczęsna żona Lota. Goście! na taki rozgardjasz!

Ale fala wielkich wypadków płynie niepowstrzymana.

Na schodach słychać już różne głosy i taki łoskot, jak gdyby biegło po nich do góry stadko młodych kóz, za któremi poważny ciężki i wół kroczy.

W rzeczy samej była to pani Marcinowa z Krzywej Woli z Ernestynką, Waciem, Bronisiem i Adasiem—a za niemi obładowany koszami, walizkami, tłomoczkami postępował we własnej osobie stróż Walenty...

— Boże! jak ja ich tu przyjmę?—szepnęła ciotka— cóż za głupie pociągi, żeby przychodzić o tej porze, o której się sprząta!...

Ale już zapóźno na refleksje, już oto wpada czereda cała. Chłopcy przeskakują przez meble, mama z córką przeciskają się dyskretnie wśród gratów.

Walenty z ogromnym łoskotem rzuca tłomoki i kosze na podłogę.

— Ciociu!

— Najdroższa!!!

— Kloteczko!

— Julciu, Ernestynko! Ach i te drogie dzieciaczki! Adasiu! Bronisiu! Waciu! niechże was uściskam, pieszczoty złote.

— Klociu, serce moje.

— Najśliczniejsza ciotuniu!

— Jakże mi przykro, żeście trafiły na taki nieporządek. Na czem ja was posadzę?!

— Nic to, cioteczko, ja pomogę, ustawię meble sama.

— Ale co znowu! Weroniko! wnosić meble napowrót... Florka! natychmiast ma być kawa, przynieść ciasta z cukierni, pozamykać okna, bo cug. Jeszcze tu jesteście?!

— Niechże cioteczka pozwoli, ja się wszystkiem zajmę: proszę o kluczyki, jestem tu zawsze jak domowa...

— Julciu — odzywa się ciotka do pani Marcino-

wprzódy kupić w tej innej dzielnicy plac, a gdzie znajdzie odpowiedni rozmiarami i sytuacją i ile za niego zapłacić będzie musiał? prawdopodobnie nie nabędzie go tak tanio, jak placu Mirowskiego, w cenie około 2 rs. za łokieć, a wtedy cała suma od sprzedaży dzisiejszego Mirowskiego może na te kombinacje nie starczyć.

Nie, z takiej kombinacji nie przewidujemy interesu dla magistratu.

Z drugiej strony magistrat zadanie swoje pojmuje cokolwiek odmiennie, niż mu to p. S. Z. narzucić pragnie. Staraniem jego jest stworzyć instytucję municypalną, instytucję wielkiego pod względem sanitarnym zadania, instytucję handlu produktami spożywczemi. Jest to kwestja stanu żołądka publicznego, którą rozwiązują halle tak samo, jak skwery i ogrody, kwestję stanu płuc jak bruki, kwestję wygody kości i co po za tem wszystkiem idzie, kwestję zdrowia publicznego.

Miasto, traktując o kupno placu Mirowskiego, robiło to w celu budowy tu halli targowych, czyli już wtedy brało pod uwagę stosunek kupna do celu, w jakim to kupno miało być uczynione i nie cofnęło się od urzeczywistnienia zamiaru.

Widocznej zatem świadomości celów swoich i zadania magistrat wobec kupieckiej logiki p. S. Z. napewno nie straci.

Do czego więc zmierza p. S. Z. i jaki główny cel jego artykułu? Oto rezultat dowodzeń p. S. Z.: „Miasto wobec niepewnego urzeczywistnienia projektu hall nie może ponosić dalszych ofiar *z uszczerbkiem kasy miejskiej*, która z tak znacznej przestrzeni tak drogiego placu w ruchliwej części miasta nie osiągnie żadnej korzyści. Może więc należałoby pomyśleć nad tem, *czy inne miejsce, mniej wystawione na konkurencję*, a tem więcej targowiska potrzebujące, nie byłoby odpowiedniejsze *do urzeczywistnienia tak pożądanego celu.*"

Z tych słów okazuje się jasno, że p. S. Z. chodzi przedewszystkiem o to, aby miasto pomyślało o budowie halli w innem miejscu.

Pan S. Z. stara się przez zwrócenie uwagi na to, że halla zanieczyszczałaby powietrze Saskiego ogrodu (!!!) odżegnać okolice Żelaznej Bramy od owych halli, jak gdyby mu czem zagrażały.

Jak to? więc znacznie więcej odsunięte od Saskiego ogrodu przyszłe halle, z urządzeniami, uniemożliwiającemi psucie się produktów i wytwarzanie złego powietrza, miałyby zatruwać powietrze Saskiego ogrodu, kiedy dziś pierwotnie urządzone stragany i brudne bazary bliżej ogrodu tego powietrza nie zatruwają? Dziwna logika!..

Teraz dotknijmy choć kilku słowami sprawy uszczerbku kasy miejskiej, o który widocznie p. S. Z. bardzo chodzi.

Czyż to nie jasne, że skoro halle z upływem pewnej liczby lat przejdą na własność miasta, razem z niemi przejdzie do kasy miasta i cały dochód, który w owe czasy może wzrosnąć do rs. 150,000 lub 175,000? Magistrat więc takie zakładając na budowie halli projekty, raz ze stanowiska władzy municypalnej dopełnia niejako obowiązku względem nieodzownych potrzeb swoich obywateli, a drugie: układa na przyszłość swój interes finansowy bardzo racjonalnie i bez ryzyka dla siebie. Obawiać się po takich planach magistratu uszczerbku dla jego kasy chyba zbyteczne.

Nie bez skrppulatnego rozważenia wszelkich okoliczności prawdopodobnie poprzedni prezydent miasta zainicjował i obecny urzeczywistnienie tego doniosłego dla miasta projektu energicznie przeprowadza.

Z naszego stanowiska handlujących i w imieniu dobra konsumentów podpisujemy niniejsze poglądy nasze i życzenia, aby projektowana budowa halli targowych jaknajprędzej do skutku doprowadzoną została; stanowi to bowiem o polepszeniu się warunków naszego h ndlu i dobroci towaru. Miejscowość za Żelazną Bramą na placu koszar mirowskich, jedyna do takiego celu; handel w tej miejscowości produktami spożywczemi ma już swoją historję; tu zbiegają się arterje komunikacji miejskiej ze wszystkich stron, podobnie jak do placu Teatralnego; tu zatem najbezpieczniej zorganizować nowo-projektowane targi hallowe, aby tej radykalnej reformie handlu produktów spożywczych zapewnić tem lepszą przyszłość i ułatwić jej stosunek do publiczności, która tu właśnie od lat wielu przywykła zaopatrywać się w prowizję.

Wróćmy jeszcze do jednej kwestji, która, zdaniem pana S. Z., umożliwia dojście do skutku budowy halli targowych na placu Mirowskim, a mianowicie do konkurencji bazarów tamże istniejących. Motyw to również niesłuszny, bo w warunkach licytacyjnych jasno powiedziano, że bazary do miasta należące za Żelazną Bramą, oraz istniejący tamże bazar, zwany Janasza, mają być zamknięte dla handlu produktami spożywczemi. Miejskie bazary będą zamknięte przez magistrat dobrowolnie na korzyść interesów halli, instytucji stworzonej przez magistrat dla siebie w przyszłości może bardzo niedalekiej, bo magistrat zastrzegł sobie jej wykup po latach 15-tu. Bazar Janasza będzie zamknięty na podstawie koncesji, właścicielowi tego bazaru przez magistrat danej, z warunkiem, że po wybudowaniu halli handel produktami spożywczemi ma być u niego zniesiony.

Wobec tego gdzie pan S. Z. widzi taką konkurencję?

Wątpimy, aby magistrat przy urzeczywistnieniu sprawy tej wagi, co budowa halli targowych, związanej z kwestją zdrowotności publicznej i wielkiemi finansowo dla swojej kasy projektami, mógł się zdecydować na pozostawienie jakiego bazaru w miejscowości za Żelazną Bramą, choć co do nas jesteśmy przekonani, że i ta konkurencja nie tak straszną będzie dla halli, jak się panu S. Z. wydaje.

Niech nam wolno będzie, wyraziwszy pogląd nasz na tę blizko nas obchodzącą sprawę, zwrócić się publicznie za pośrednictwem pisma Twego, Szanowny Redaktorze, z gorącą prośbą do W-go pana prezydenta miasta, aby sprawę budowy halli za Żelazną Bramą, pomimo upadłej licytacji, zechciał otoczyć protekcją swoją i jaknajprędziej do pożądanego ją skutku doprowadził.

F. Gasiński, *A. Pietruszyński*, *L. Lenartowicz* — majstrowie cechu rzeźniczego.
Sz. Frenkel, rybak.
A. Szwarcsztajn, rybak.

Pani Adam o George Sand.

II.

Aurora Dudevant siedziała w głębokim fotelu. Rękami wyciągniętemi na maleńkim stoliczku kręciła papierosa.

Zbliżyłam się o parę kroków. Nie podniosła się na powitanie. Powłóczystym ruchem wskazała na krzesło, tuż obok stoliczka. Wielkie jej, słodkie oczy zdawały się ogarniać mnie całą. Wzruszenie i zmieszanie moje powróciło.

Chciałam pozdrowić ją jednem słowem, alem nie znalazła odpowiedniego frazesu. George Sand zapaliła papierosa i zaczęła puszczać kłęby dymu. Widocznie i jej rozpoczęcie rozmowy przychodziło z trudnością. Później dopiero dowiedziałam się, iż była ona zawsze niezmiernie nieśmiałą z ludźmi, których po raz pierwszy widziała.

Chwila milczenia była tak śmiesznie długą, ja zaś uczułam się tak upokorzoną mojem niedołęstwem, że—rozpłakałam się, jak dziecko.

George Sand rzuciła papierosa, zerwała się z fotelu, odsunęła żywo stolik i podała mi obie dłonie. Rzuciłam się w objęcia kobiety, której umysł podziwiałam zawsze. Pierwsze lody były złamane. Zaczęłyśmy swobodną rozmowę. Opowiedziałam o nieporozumieniu z panią d'Algoult. Jakby szanując dawną moją przyjaźń, Aurora Dudevant ani słówkiem nie dotknęła Daniela Stern.

Oto wyznanie wiary, jakie w dniu tym usłyszałam od Aurory Dudevant w długiej, bardzo serdecznej rozmowie. Podaję je w mniemaniu, iż nie obrażę w niczem pamięci kobiety wielkiego serca i niekobiecego umysłu.

„Chciałabym, aby doświadczenie mego życia posłużyło ci nauką, moje dziecię. Przechodziłam przez bardzo ciężkie koleje, tem cięższe, iż w zaraniu mego życia widziałam wszystko w barwach różowych. Otoczenie ciążyło mi często aż do zgnębienia. Bywały chwile, gdym chciała poszarpać łańcuchy, wiążące mnie z rzeczywistością, ale napróżno. Za drobnostki, które mi dawano, świat brał mnie całą niepodzielnie. Dobroć, która powinna być cnotą przewidującą, była we mnie dążeniem gwałtownem, nie liczącem się z niczem, ślepem. Ktokolwiek mógł we mnie wzbudzić choć iskierkę litości, miał mnie już całkiem za sobą.

Rzucałam się na sposobność czynienia ludziom dobrze, jak zwierzę głodne na żer. Ta właśnie nieoględność w skierowywaniu dobrodziejstw sprawiała, iż najczęściej, miast dobrego, wyrządzałam zło. Badając tajniki mojej istoty duchowej, znajduję dwie namiętności, które mogą mnie pochłonąć całą: macierzyństwo i przyjaźń.

Przyjmowałam miłość, którą spotykałam na drodze mego życia, bezkrytycznie, bez wyboru. Kochając, żądałam zupełnie czego innego, niż to, co mi dawano. Dziś widzę, iż powinnam była znaleźć przyjaciół lub synów w ludziach, których darzyłam miłością.

Dwa razy omyliłam się. Powiedziałam sobie, że niemam prawa ofiarować nikomu przyjaźni, bo przynoszę druhom moim nieszczęście. Aby dać komuś przyjaźń, trzeba mieć dużo powagi moralnej w sobie. Ludzie darzyli mnie przyjaźnią tylko wówczas, gdy serce ich czuło potrzebę przypomnienia sobie słodkich związków przeszłości.

W czasie mojej młodości żyłam w świecie sztucznym, gdzie każde indywiduum było tylko echem innego, gdzie wszyscy chcieli czuć, kochać, myśleć inaczej, niż motłoch pospolity. Traciliśmy z każdą chwilą grunt pod nogami, tonęliśmy, ale złorzeczyliśmy brzegom bezpiecznym, pożądaliśmy lotu w dal nieznaną i nieskończoną. Aby tylko daleko od tłumów, daleko od ziemi stałej! Iluż z nas zginęło marnie w tej wędrówce szalonej! Ci, którzy ratować się chcieli, którzy nie chcieli tonąć, odrzucani byli na brzegi, jako duchy pospolite. Były chwile, gdym powracała z tego sztucznego świata na brzegi stałe, na ląd stały. Ileż razy oddychałam swobodnie wśród wieśniaków! Ileż razy cichy Nohant ocalił mnie przed gwarnym Paryżem!

Dziś, moje dziecię, życie, jakie prowadziliśmy w czasach mojej młodości, nie byłoby możliwem. Niema już śladu tej kasty artystycznej, która przyszła bezpośrednio po kaście wojskowej, spadkobierczyni kasty arystokratycznej. Francja zmieniła się w myśl praw boskich. Dziś nikt nie myśli, nie tworzy, nie pisze dla wybranych, ale dla wszystkich, wszystkich bez wyjątku.

Widzeni przez wielu, czytani przez licznych czytelników, sądzeni przez większą liczbę znawców, artyści należą dziś mniej do siebie, żyją życiem ogólniejszem, mają przed

---

wej — ty masz nie córkę, ale skarb. Kto tę dziewczynę weźmie...

— Kto ją tam weźmie? Dziś młodzież taka głupia...

— No, a Maciuś.

— Ernestynka nie ma jakoś do niego inklinacji... a zresztą, moja droga—dodała pani Marcinowa szeptem—to biedne dziecko jest zagrożone.

— Kto?

— A moja Ernestynka.

— Ach! przerażasz mnie doprawdy... Chodźże prędzej, opowiedz co jest?

I poczciwa ciotka wyprowadziła panią Marcinową do swojej sypialni i tam usiadły obie na sofie, aby pomówić swobodnie.

— I cóż tej biedaczce grozi?

— Ach moja Klociu jedyna, serce mi pęka, zdaje się, że to suchoty.

— To niepodobna! Z czego wnosisz?

— Uważasz sama, że pomizerniała znacznie.

— Troszeczkę.

— Ale to jeszcze nic. Są gorsze objawy.

— Cóż takiego?

— Od dwóch miesięcy biedne dziecko doznaje szczególnego swędzenia nosa.

— Przecież to nie jest rzecz straszna.

— Jak kiedy, moja Klociu. Ernestynka jest jeszcze bardzo młodziutka, dopiero siedemnasty rok skończyła... niedawno rozwinęło się biedactwo, właściwie to dopiero pączek... Ach, Klociu moja serdeczna, i myśmy były w tym wieku... Tego rodzaju objaw nic dobrego nie wróży, nic moja śliczna koteczko...

— Radziłaś się kogo?

— Wzywałam naszego doktora...

— I cóż?

— Moja droga, co chcesz! Taki doktorzysko *prowincjonalny*, a przytem stary, jak świat. On już zapewne zapomniał, z której strony jest w żydówce śledziona!... Jednak wzywałam go, bo czegóż człowiek nie zrobi dla dziecka... Przyjechał, zobaczył, namyślał się z pół godziny, zażył ze dwadzieścia razy tabaki — i wiesz co powiedział?

— Cóż...

— Powiedział, że na swędzenie nosa jeszcze nikt nie umarł, nawet w Grecji! i że dobrze by było, żeby się panna przetrzęsła.

— Cóż to znaczy?

— To znaczy, moja duszko, żeby Ernestynkę gdzie wywieźć. Pytałam, czy do wód? Dziad ziewnął dwa razy i powiedział, że jak chcę; można do wód, można i do morza; a jeżeli nie można ani do wód, ani do morza, to się i bez morza obejdzie. Więc ja w tem zmartwieniu przyjechałam do Warszawy, wezwiemy którego z tutejszych lekarzy, niech radzi, bo jestem w rozpaczy. Stefcia w Wądołkach pociesza mnie, że to tylko coś gastrycznego; Michasia w Górkach straszy, że to nerwy, a ja przeczuwam nieszczęście... To suchoty, Klociu...

— Przecież w naszej rodzinie nikt na suchoty nie chorował, a babka Pelagja stu lat dożyła.

— Zapewne, w familji suchot nie było, ale na folwarku były; przyjęliśmy w roku zeszłym owczarza suchotnika i umarł... zresztą czy ja wiem, co mam o tem myśleć.

Rzekłszy to, pani Marcinowa zalała się rzewnemi łzami.

— Julciu moja — pocieszała ciotka Klotylda—nie rozpaczaj, dziś jeszcze poślemy po doktora.

— Tak, poślemy, ale jak doktor zapisze jej jakie źródła, albo morze, to cóż ja zrobię?! Wiesz, w jakich interesach jesteśmy... Biedny mój Marcinek ledwie zipie, jak mu o Warszawie wspomnieć, to jęczy, a cóż dopiero o morzu. Szkoda dziecka, moja Klociu, ach jaka szkoda!...

Pani Klotyldzie błysnęła świetna myśl.

— Julciu! — zawołała — nie upadaj na duchu; daję ci słowo, że jeżeli będzie potrzeba, to ja z Ernestynką pojadę. Nie mam żadnych obowiązków, a Ernestynkę kocham tak bardzo...

— Ach Klociu, jakaś ty dobra! Wdzięczność moja dla ciebie przez całe życie nie wygaśnie... Tyś nasz anioł opiekuńczy, tyś dobry genjusz rodziny!

(*D. c. n.*) *Klemens Junosza.*

sobą wyższe wymagania. Zmieszani z tłumem, ze światem, odczuwają mniej warjackiej namiętności do ideału, więcej jednak cenią cnotę mieszczańską. Cierpią bezwątpienia mniej, niż my, mniej doświadczają okrucieństwa rozczarowań, bo mają mniej złudzeń. Nie są torturowani, ale za to mają mniej widoków oddania się spokojnej mądrości rezygnacji. Jeżeli nie znają rozpaczy, zachowują za to dłużej ruchliwość umysłu. Czy są szczęśliwsi od nas? Nie sądzę.

Gdybyśmy mieli świadomość bólów, jakie sobie zadajemy, doszlibyśmy może do wyżyn, na jakich stał lud ateński, pogrążony w samym sobie, w swojem życiu filozoficznem. Wielkim naszym błędem było, żeśmy mieszali zmysły do naszych zapałów sentymentalnych, do naszych dążeń do ideału.

Gdybym mogła zacząć życie na nowo, zrobiłabym je—czystem..."

(×)

Od administracji.

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera", iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać nie możemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyczące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO." Plac Teatralny nr. 9.

Wiadomości bieżące.

= *Petersb. wied.* donoszą: Jednym z najpierwszych projektów, jakie czytane być mają podczas sesji jesiennej w radzie państwa, będzie projekt reformy Banku państwa. Główna część projektu dotyczy wypuszczania banknotów. Cały oddział ustawy banku o wypuszczaniu biletów kredytowych uznano za niedostateczny i nieodpowiadający praktyce i doświadczeniu innych banków centralnych, a zwłaszcza nie przysposobiony należycie do przyszłego przejścia do jednostki metalicznej. W celu usunięcia tych braków zaprojektowano, aby bank miał prawo wypuszczać banknoty, jak to się praktykuje w *Banque de France*, *Reichsbanku* i Banku austrjacko-węgierskim.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż w końcu b. m. w Czernihowie otwarty zostanie oddział Banku państwa. Zarządzającym tym oddziałem mianowano kontrolera oddziału łódzkiego p. Fedutinowa.

= Według informacyj dzienników petersburskich, posiedzenia komitetu ministrów rozpoczną się w dniu 8-ym października.

= *Zbiór praw* ogłasza świeżo zatwierdzoną taryfę opłat konsularnych. Według tej taryfy, za pasport ma być pobierana opłata 2 rs., za wydanie tymczasowego świadectwa poddanemu russkiemu na mieszkanie na Wschodzie rs. 3, za wizę pasportu russkiego kop. 50, zagranicznego zaś rs. 1 kop. 50.

= *Birż. wied.* donoszą, iż obecnie rozpoczęto już w instytucjach centralnych i lokalnych przygotowania, w celu wprowadzenia w życie podatku od mieszkań. Podatek ten pobierany będzie po raz pierwszy w roku przyszłym.

= W *Warsz. Dniewn.* czytamy: Przewóz żelaza i stali z Dąbrowy i Sosnowic oraz z Niżniego Nowogrodu do Moskwy kosztuje znacznie taniej, niż dostawa tamże żelaza i stali z zakładów południowo-russkich, wskutek czego południowo-russkie żelazo na rynku moskiewskim nie może konkurować z sosnowickiem. W celu zrównoważenia warunków przemysłu żelaznego południa i zachodu Rosji proponowane jest odpowiednie zniżenie taryf od żelaza południowego, a podwyższenie tychże taryf od żelaza dąbrowskiego i sosnowickiego.

= Korespondent *Warsz. Dniewn.* z Petersburga informuje, iż w ministerjum finansów jest obecnie na ukończeniu nowa ustawa straży pogranicznej. Ustawa najpóźniej w pierwszych dniach października przesłaną będzie radzie państwa, a zacznie obowiązywać w r. p. Podobno projektowane jest powiększenie konnego składu w brygadach; jednostką strategiczną (straż pograniczna otrzyma przeznaczenie wywiadowcze) będzie oddział.

= O przebiegu epidemji cholery w obrębie gubernij Królestwa Polskiego *Warsz. Dniewn.* z d. 14-go b. m. ogłasza następujące dane:

	Zachor.	Zmarło	Wyzdr.	Pozostało
Gubernja warszawska.				
W gminie Czyste, wsi Wola (mieszkaniec miasta Płońska, przyjezdny)				
d. 10-go września .	1	—	—	1
d. 11-go " .	—	—	—	1
Powiat radzymiński				
W osadzie Jadów (zawleczona z gubernji łomżyńskiej)				
d. 10-go września .	—	—	—	2
" 11-go "	—	—	—	2
wypadki podejrzane				
d. 10-go września .	—	—	—	1
" 11-go " .	—	—	—	2
Gubernja łomżyńska.				
Powiat mazowiecki				
W osadzie Mazowieck				
d. 10-go września .	3	—	—	11
d. 11-go " .	2	1	2	10
Powiat łomżyński				
W osadzie Zambrów				
d. 10-go września .	6	2	2	12
d. 11-go " .	2	4	—	10
W m. Łomży				
d. 10-go września .	2	—	—	16
d. 11-go " .	2	1	—	17
Gubernja radomska.				
Powiat kozienicki				
We wsi Wójtowstwo				
W gm. Kozienice				
d. 7-go września .	4	3	4	15
d. 8-go " .	—	*1	4	10

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „W 1887 r. nastąpiło wyjaśnienie, że wzbronionem jest utrzymującym zakłady rzemieślnicze dla kobiet w Warszawie wydawać kończącym naukę w pomienionych zakładach świadectw o wyuczeniu się rzemiosł, wskutek czego niedozwolono drukować blankietów na takie świadectwa i patenty, gdyż te podług § 49 postanowienia b. Namiestnika w Królestwie Polskiem z 1816 r. mają udzielać jedynie urzędy starszych. Tymczasem obecnie wykryto, że niektóre zakłady rzemieślnicze dla kobiet korzystając z blankietów wydrukowanych w innych miastach, wydają patenty. Polecam przeto pp. komisarzom niezwłocznie zobowiązać za pomocą deklaracyj wszystkie osoby utrzymujące wzmiankowane zakłady, aby odtąd świadectw nie wydawały, i uprzedzić je, że w ogłoszeniach o zakładach rzemieślniczych dla kobiet wszelkie powoływania się na wydawanie patentów lub świadectw z ukończenia nauki dozwolone nie będą, gdyż rzeczone dokumenty mogą być wyjednywane jedynie sposobem zastrzeżonym w postanowieniu o organizacji cechów."

= Z uwagi na brak obecnie specjalnego miejsca do pomieszczania cieląt, przeznaczonych na rzeź, miejscowym rzeźnikom, do czasu urządzenia odpowiedniego pomieszczenia, dozwolono, jak donosi *Gaz. polic.*, trzymać kupowane na targach cielęta czasowo w chlewach w podwórzach domów prywatnych, z warunkiem, aby nie były dłużej przetrzymywane nad 3 dni, i aby chlewy urządzono według przepisów weterynaryjnych. Rzeź cieląt pod rygorem surowej odpowiedzialności prawnej nie może się odbywać na miejscu ich postoju lub w podwórzu, lecz tylko w szlachtuzach miejskich.

= W ostatnich czasach zauważono, że dorożkarze oraz stangreci powozów prywatnych nie zachowują obowiązujących przepisów, jako to: trzymania się prawej strony, zjeżdżania na bok przy chodniku i t. p. Dla zapobieżenia podobnym nieporządkom p. oberpolicmajster polecił w *Gaz. polic.* przedsięwziąć energiczne środki, w celu ustanowienia prawidłowego ruchu kołowego; winnych wykroczeń należy pociągać do odpowiedzialności.

= Komisje sanitarne skonfiskowały na targach miejskich 3,640 funtów niedojrzałych owoców i 200 f. zepsutego mięsa. Nadto zrewidowano 222 zakładów spożywczych i 8-iu właścicieli za nieświeżą prowizję pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Ze względu na potrzebę dokonania wpisu uczniów i wypisu czeladzi w cechu tapicerów warszawskich, magistrat udzielił temuż cechowi pozwolenia na odbycie w dniu dzisiejszym sesji gospodarczej i zaakceptował świeżo uformowaną listę wyborców na urzędy starszych zgromadzenia, wykazującą 44 mających prawo głosu i wyboru majstrów.

= W okolicach podmiejskich powstała znaczna liczba garkuchni ludowych, wydających potrawy po cenach praktykowanych w jadłodajniach gminnych. Dla zbadania jakości potraw, władza wydelegowała służbę lekarsko-policyjną.

= W sprawie tyle ważnej dla miasta budowy hall targowych otworzyliśmy łamy pisma naszego dla dyskusji publicznej. Po głosie p. S. Z., w numerze 248-ym zamieszczonym, drukujemy dziś wyczerpującą a wielce przekonywującemi argumentami popartą odpowiedź majstrów cechu rzeźniczego i rybaków.

= Badania spadku wód ściekowych przy ujściu kolektora bielańskiego, trwające 24 godziny, wczoraj ukończono. Rezultaty są te same, jakie wypadły przy próbie zeszłomiesięcznej małe zaś wahania przypisać należy nieco większemu zużyciu wody, spowodowanemu powiększeniem się ludności w ostatnim czasie. Głębokość ścieków największa była o godzinie 9-ej rano 276 milimetrów, najniższą o 5-ej zrana 118 mm.

= Z powodu znacznie zwiększonej produkcji warsztatów mechanicznych kolei warszawsko-terespolskiej skutkiem przerabiania starych wagonów osobowych na korytarzowe oraz budowy nowych — pasażerskich i towarowych—zapotrzebowanie wszelkiego rodzaju materjałów tak dalece się zwiększyło, iż magazyn główny na Pradze nie jest w stanie ich pomieścić. Nie mogąc jednakże wstrzymywać dostaw ze względu na pozawierane z dostawcami umowy i pilną potrzebę wspomnianych materjałów, zarząd kolei dla tymczasowego pomieszczenia, do czasu rozszerzenia gmachu głównego magazynu, wyznaczył pomieszczenie w zabudowaniach magazynu tranzytowego.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej rozesłał na wszystkie stacje ogłoszenia o nowych marszrutach okólnych przejazdów kolejami, wypracowanych przez zjazd przedstawicieli kolei. Ogłoszenia te mają być wywieszone przy kasach biletowych.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał okólnik do służby ekspedycyjnej i stacyjnej, w którym zawiadamia, że zniżono taryfę na przewóz wapna w ilości około 5,000 pudów od stacji Kielce do Mławy przez Iwangród, przeznaczonego do budowy kościoła we wsi Grudusk, powiatu ciechanowskiego, gubernji płockiej.

= Wydano nowe taryfy na przewóz pełnemi wagonami w bezpośredniej komunikacji opału mineralnego od stacyj kolei warszawsko-wiedeńskiej: Dąbrowa, Granica, Sosnowice i Strzemieszyce do stacyj kolei południowo-zachodnich przez Dąbrowę, Iwangród i Kowel.

= Koleje tutejsze zawiadomione zostały, że w Saratowie otwarto stację miejską kolei rjazańsko-uralskiej, która załatwiać będzie ekspedycję towarów wysyłanych i przychodzących.

= Prawdopodobnie projektowane na r. b. układanie bruku drewnianego na Krakowskiem Przedmieściu od ulicy Królewskiej do Nowego-Świata i dalej na Nowym-Świecie do ulicy Świętokrzyskiej pójdzie w odwłokę, a to z powodu postawienia przy zatwierdzeniu przedsiębiorstwa na rzecz p. Devarsa dodatkowego warunku, aby kostki drzewa, użytego do budowy bruku, były bezwarunkowo preparowane kreozotem, skutkiem czego p. Devars zrzeka się powierzanej mu budowy.

= Na ulicy Żelaznej rozpoczęto roboty przy układaniu nowego chodnika betonowego, mającego prowadzić od Leszna do ulicy Koszykowej.

= Stosownie do przedstawienia kuratora szpitala św. Ducha, lekarze: Jan Szmurło i Augustyn Łogucki mianowani zostali lekarzami-asystentami oddziału chorób gardlanych tegoż szpitala.

= *Russk. wied.* donoszą, iż Wł. Spasowicz zamierza porzucić zupełnie praktykę adwokacką i zająć się wyłącznie pracą literacką.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: prezes izby skarbowej rz. r. st. Witkowski z Siedlec, sędzia wojenny jenerał-major Uspieński z zagranicy i profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Wolfring z Wiednia; wyjechał do Petersburga profesor instytutu technologicznego rz. r. st. Jewniewicz.

= Z literatury.

* Nakładem księgarni T. Paprockiego wyszła praca p. Stanisława Gałko p. t. „Wykład pisowni polskiej w dyktandach według uchwał Akademji umiejętności".

Dziełko to gorąco polecamy uwadze rodziców i wychowawców.

* W przekładzie p. J. Popławskiego ukazało się dziełko prof. w Collège de France G. Maspero p. t. „Opowiadania historyczne—Egipt i Assyrja".

Przysporzeniem tej pracy naszej literaturze zasłużyła się księgarnia T. Paprockiego.

* Otrzymaliśmy broszurę dra Korniga p. t. „Hygjena skromności”, opracowaną przez dra Fabjana.

* Świeżo wyszły z druku „Dramaty” Kazimierza Glińskiego.

Są to dwie prace utalentowanego poety: „Anna Firlejówna” i „Almanzor”.

* Na mocy zezwolenia głównego zarządu do spraw prasowych z d. 3-go września r. b. *Dodatek do działu cukrowniczego Przeglądu Technicznego* przestaje wychodzić, natomiast zaś od 1-go października r. b. ukaże się *Gazeta Cukrownicza.*

Nowe pismo z programem tym samym, co ustępujący z widowni *Dodatek*, wychodzić będzie co sobota.

Cena *Gazety* równa się cenie pisma, z którego powstała, czyli wynosi 12 rs. rocznie.

Na stanowisko redaktora odpowiedzialnego główny zarząd prasy zatwierdził znanego w przemyśle cukrowniczym pracownika, inżeniera technologa p. Stanisława Broniewskiego.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. C.*) Wielce charakterystyczną jest trójca śpiewaków włoskich, której w udziale przypadła wczoraj obsada ról głównych w operze „Rigoletto” Verdiego.

W partji tytułowej wystąpił po raz pierwszy przed publicznością warszawską p. Broggi-Mutini.

Produkcja jego okraszona jest przedewszystkiem promieniem inteligencji artystycznej, która koniec końców stanowić musi główną oś wszelkiego popisu scenicznego.

Pan Broggi-Mutini dał „postać” charakterystyczną, wyrazistą, pod względem deklamacyjnym w traktowaniu recitatiwów wykończoną.

Brak mu jednak siły, siły prawdziwie wokalnej, którąby mogła się zaznaczyć wyraźnie w frazie melodyjnej, przeprowadzonej szeroko, dźwięcznie, któraby zdołała obok poczucia dramatycznego poszczycić się również zasobami prawdziwie śpiewaczemi.

Materjał jego wokalny, średniej pod każdym względem miary, posiada zbyt mało metalicznego tembru, który już mówi sam za siebie.

Śpiewak ten lubi popisywać się wcale zręczną i efektowną „*messa di voce*” na pojedynczych dźwiękach, frazy jednak całkowitej, rzeczywiście pod względem wokalnym silnej, na wczorajszem przedstawieniu słuchacze w partji „Rigoletta” nie mieli.

W każdym razie p. Broggi-Mutini górował nad swojem otoczeniem i słusznie też audytorjum wyróżniało go w ciągu całego przedstawienia.

Przeciwieństwem do niego można nazwać p. Suagnesa, śpiewającego partję księcia.

Materjał wokalny obfity, chociaż i wczoraj jeszcze zdradzał stan nienormalny, ujawniający się w ciągłem „*tremolando*”, męczącem nietylko śpiewaka ale i słuchaczów.

Brak szlachetniejszego poczucia w traktowaniu estetycznem całkowitej roli sprawiał, że wczorajszy Manfred tak był podobny do poniedziałkowego Turiddu, cała zaś różnica zdawała się polegać jedynie na kostjumie.

A jednak partycja Verdiego pozostawia śpiewakowi-artyście obszerne pole do wykazania indywidualnego artyzmu w wytworzeniu postaci wyrazistej, odrębnej, nawet wówczas, gdy utrzymana jest ona w zarysach „tenorowych”.

Żałować też należy, że materjał wokalny pozostaje w produkcji p. Suagnesa bez odpowiedniego zużytkowania—powodzenia jednak p. Suagnesowi i wczoraj nie brakowało.

Gilda w pani Inezy de Frate stanowiła ogniwo pośrednie w tej trójcy.

Znać w niej rutynę, nieraz dosięgającą rzeczywistej szczerości, popartą przytem głosem metalicznym, wyrobionym.

Niejednokrotnie też p. Inez de Frate zmusiła słuchaczów do oklasku, jakkolwiek w partji Violetty artystka przedstawiła się o wiele dodatniej.

Sparafucilem był p. Sillich, niepotrzebnie popisujący się siłą głosu w duecie z Rigolettem.

Cała scena utrzymana jest w mroku nocy, który nader charakterystycznie odzywa się i w tle orkiestrowem, ponury zaś przedmiot bynajmniej nie upoważnia do rozgłośnych okrzyków, których lęka się tajemniczość i ponurość nastroju.

Kwartetu w ostatnim akcie dopełniała pani Dąbrowska, jako Magdalena.

Przepiękny ten epizod wykonany był w sposób niedołężny, nie stanowił bowiem całości jednolitej—tragiczna para Rigoletta z córką, utrzymana w zarysach artystycznych, nie znalazła odpowiedniego kontrastu w bardzo pospolitej i niezbyt pewnej produkcji Manfreda i Magdaleny.

Szkoda wielka, gdyż mistrzoski kwartet Verdiego nieraz stanowi o powodzeniu całego dzieła.

W ogóle wykonanie „Rigoletta” nie mogło poszczycić się wykończeniem, jakie tak pięknemu dziełu należałoby się słusznie.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Halka”, w Rozmaitościach „Chamska dusza”, w Nowym „Weseli spadkobiercy”.

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Wielkim złożą się: „Divertissement baletowe” i „Lizeta, czyli córka źle strzeżona”.

* Repertuar teatru Rozmaitości zapowiada na jutro po raz czwarty sztukę Wołowskiego „Chamska dusza”.

* Teatr Nowy wystąpi jutro po raz piąty z krotochwilą „Champignol mimo woli”.

* Wkrótce wznowiony być ma w teatrze Wielkim „Król Lear” Szekspira.

* W dniu 24-ym b. m. dane będzie w teatrze Wielkim widowisko poranne na rzecz sympatycznej kasy pożyczkowej artystów teatrów warszawskich.

Odśpiewany będzie „Straszny dwór” Moniuszki.

* Panna Marcellówna i pani Lüdowa powracają w tych dniach z urlopu.

* Program dwutysięcznego widowiska w teatrze Nowym, powtórzony wczoraj po raz szósty, zapełnił doszczętnie widownię i zjednał wykonawcom moc oklasków.

Program ten ma być podobno raz jeszcze powtórzony, z dodaniem kilku nowych numerów.

* Od soboty widowiska w teatrach warszawskich rozpoczynać się będą o pół godziny wcześniej, tj. o godzinie 7 i pół.

* Dyrektor Trombini dzisiaj rano powrócił z urlopu dwumiesięcznego, który spędził w Wenecji.

Dzisiaj już p. Trombini rozpoczął próby z „Otella”, która to opera wystawiona będzie w pierwszych dniach października.

Chóry partje swoje już umieją.

Kostjumy do „Otella” już z Włoch nadesłano; dekoracje wykonane zostały w malarni teatrów tutejszych.

Pp. Durot (tenor) i Blanchard (baryton), którzy śpiewać będą wyłącznie w „Otellu”, wkrótce przybędą do Warszawy.

Operę „A santa Lucia”, której wystawieniem zajmie się Stanisław Barcewicz, obecnie drugi dyrektor opery, usłyszymy dopiero w początkach grudnia.

Barcewicz grywać będzie odtąd w orkiestrze wyłącznie tylko sola skrzypcowe w operach i baletach.

* W dniu dzisiejszym nowo zorganizowane towarzystwo dramatyczne teatru lubelskiego udaje się do Lublina, gdzie niezwłocznie przystąpi do prób, pierwsze bowiem przedstawienie przypada w d, 23 b. m.

Wraz z towarzystwem udają się: kierownik ogólny p. Marecki, reżyser p. Halicki i dyrektor muzyczny p. Nowacki.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 564, Rozmaitości 256, Nowym 486; na koncercie symfonicznym orkiestry holenderskiej w Dolinie szwajcarskiej 187 i na wystawach: etnograficznej 13 i muzeum rzemieślniczego 46.

= Jutrzejszy koncert.

Dyrektor orkiestry holenderskiej, p. Quast, poświęca jutrzejszy koncert w Dolinie Szwajcarskiej utworom, które w ciągu całego sezonu najwięcej były przez publiczność oklaskiwane.

A więc usłyszymy między innemi: *scherzo* ze „Snu letniej nocy”, „*Danse macabre*” Saint-Saëns'a, uwerturę z „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, „Morela” i „Dary” (solo na trąbce) Moniuszki, wreszcie kilka fragmentów skandynawskiego kompozytora Griega.

Ostatni koncert odbędzie się w niedzielę.

= Nowe sądy pokoju.

Z chwilą wprowadzenia reformy sądowej uorganizowano w Warszawie 11 rewirów sądów pokoju, a nadto w r. 1875-ym ustanowiono jedną, w następnym zaś drugą posadę dodatkowego sędziego.

Od tego czasu liczba rewirów sądów pokoju w Warszawie, w miarę potrzeby, była powiększana, tak iż obecnie Warszawa posiada ich 25, gdy tymczasem liczba dodatkowych sędziów pokoju, na których, oprócz wielu innych czynności, ciąży obowiązek zastępowania sędziów pokoju, wciąż od lat siedemnastu pozostaje ta sama.

Stwierdzono, iż dwóch dodatkowych sędziów pokoju w Warszawie stanowczo nie może obecnie podołać ciążącym na nich obowiązkom i zaprojektowano ustanowienie jeszcze dwóch takich posad.

Wydatek na ten cel w sumie 6,060 rs. rocznie ponosić ma całkowicie kasa miejska.

Utrzymanie sądów pokoju w Warszawie kosztuje obecnie kasę miejską ogółem około 150,000 rs. rocznie, lecz instytucje te dają tejże kasie dochodu z różnych opłat sądowych około 110,000 rs. rocznie, czyli, że kasa miejska wydatkuje obecnie na wzmiankowany cel zaledwie około 40,000 rs., w razie zaś przyjścia do skutku projektowanego powiększenia liczby dodatkowych sędziów pokoju, wydatek ten dosięgnie sumy 46,000 rs. rocznie.

= Przed jarmarkiem.

Jarmark chmielarski zaczyna się już w niedzielę. Nie od rzeczy będzie wspomnieć tu w kilku słowach o tegorocznym stanie przemysłu chmielarskiego, który od kilkunastu lat zjednywa sobie w dziedzinie rolnictwa coraz szersze zastosowanie.

Do niedawna jeszcze na potrzeby miejscowe sprowadzano chmiel niemal wyłącznie z zagranicy, choć nasze własne plantacje mogły w zupełności popyt zaspokoić; nie posiadano jednak do własnego produktu dostatecznego zaufania, to też prawie cała produkcja kontraktowana była na kilka i kilkanaście lat z góry przez zagranicznych spekulantów i następnie sprzedawana naszym spożywcom, jako towar zagraniczny.

Po ustanowieniu wysokiego cła na chmiel zagraniczny i utworzeniu w Warszawie dorocznego jarmarku chmielarskiego, sprawa odrazu wzięła inny obrót: odtąd chmiel zagraniczny stał się u nas zbyt drogim, a skoncentrowanie handlu na jarmarku warszawskim dało możność producentom i spożywcom ocenienia produktu krajowego w stosunku do zagranicznego.

Jakoż orzeczenie rzeczoznawców wypadło w zupełności na korzyść chmielu krajowego.

Odtąd się datuje rozkwit naszych plantacyj tak dalece, iż mówiono już o spodziewanej w niedalekiej przyszłości nadprodukcji i obradowano nad pozyskaniem źródeł zbytu za granicą.

Źródłem obaw nadprodukcji była nietyle istotna tejże możliwość, ile chwilowa przed dwoma laty wyjątkowa sytuacja z powodu niezwykłego urodzaju chmielu prawie na całym świecie.

Dziś prawdopodobnie sprawa nadprodukcji nikomu na myśl nie przyjdzie, a to z powodu braku chmielu, jaki się ogólnie w roku zeszłym dał uczuć.

Rozmiary tegorocznej produkcji i urodzaju u nas nie są jeszcze ogólnie sprawdzone, z wypowiedzeniem więc zdania w tym względzie musimy się wstrzymać do wyjaśnienia kwestji przez komitet jarmarku warszawskiego.

Pewnem jest wszakże, iż warunki klimatyczne w tym roku przeważnie sprzyjały obfitości urodzaju, lecz jakość produktu oraz sprzęt skutkiem nadmiaru deszczów nie wszędzie dały rezultat pomyślny.

Poszukiwanie chmielu w tym roku jest nader znaczne; kupcy i spekulanci przystępowali chętnie do zawierania kontraktów, ofiarując ceny stosunkowo dobre.

Zarząd oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania russkiego handlu i przemysłu zawiadamia, iż d. 25-go b. m., o godzinie 1-ej z południa, w sali posiedzeń tegoż oddziału, z powodu jarmarku chmielarskiego odbędzie się zebranie delegacji, na którem po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia poddane będą dyskusji sprawy dotyczące: 1) jarmarku na chmiel; 2) urodzaju chmielu u nas i za granicą; 3) specjalnego wydawnictwa chmielarskiego; 4) odwołania się do władz, celem zasiągnięcia danych statystycznych szczegółowych co do przestrzeni, zajętych pod uprawę chmielu w Królestwie i Cesarstwie; 5) wyjednania w Banku państwa przyjmowania chmielu do składów bankowych po upływie terminu jarmarku; wreszcie 6) różne wnioski, mające styczność w ogólności ze sprawami chmielarskiemi.

Członek komitetu warszawskiego jarmarku chmielowego, p. Feliks hr. Czacki, z powodu wyjazdu z Warszawy nie weźmie udziału w czynnościach komitetu w czasie tegorocznego jarmarku.

= Kwestja piwna.

Od kilku lat zwiększał się corocznie dowóz piwa monachijskiego, konsumowanego przeważnie w Warszawie i w Łodzi.

Obecnie konsumcja ta raptownie się zmniejsza, a to z przyczyny podwyższonego cła, co wpłynęło na znaczne podniesienie ceny wszelkich gatunków piwa monachijskiego.

Wielu piwowarów tutejszych, chcąc przyzwyczaić publiczność do wyrobu krajowego, zaczęło warzyć piwo, naśladujące monachijski nektar gambrynusowy.

Imitacja ta jednak nie udaje się i nie ma odbytu.

Otóż jeden z właścicieli browarów sprowadza z Monachjum ze słynnego browaru Loewenbrau wykwalifikowanego specjalistę w celu fabrykacji piwa, możliwie najlepszego, przy zastosowaniu do fabrykacji gatunków chmielu i jęczmienia w najwyższym gatunku.

Jeżeli próba się powiedzie, zmniejszy się chyba przywóz piwa monachijskiego nawet w razie zniżki cła wchodowego.

= Wisła.

Poziom obecny wody na Wiśle, wynoszący stóp 2 cali 9, jest najniższym, jaki w r. b. obserwowano.

Z powodu licznych mielizn oraz zmienności koryta, inżenierja rzeczna przystąpiła do ponownego wytknięcia toru spławnego.

= Z Chicago.

Znany przemysłowiec tutejszy, p. St. G., powrócił z wystawy powszechnej w Chicago.

W interesie swej specjalności pan G., w towarzystwie kolegów z Petersburga i Lwowa, zwiedzał wiele fabryk okolicznych.

Turyści chwalą wielką gościnność yankesów, od których na każdym kroku doznawali uprzejmości i ułatwień.

Opuszczającym Amerykę fabrykanci chicagoscy doręczyli kilka dzienników, w których pomieszczono szczegóły, dotyczące nazwisk gości, ich wycieczek fachowych itp.

= Niezwykły księgozbiór.

Oglądaliśmy wczoraj osobliwy księgozbiór, może jedyny w swoim rodzaju.

Składa się on z 290-iu tomów... pisanych.

P. Dz. od lat przeszło 40-tu spisuje wszystkie celniejsze utwory z książek, które przeczytał, a nawet zapędzał do tej roboty żonę i dzieci.

W ten sposób utworzyła się formalna bibljoteczka.

Zeszyty jednakowego formatu ósemki bogato są oprawne.

Między innemi utworami znajdują się tam przepisane wszystkie bez wyjątku dzieła Sienkiewicza.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym na ul. Wierzbowej, wprost domu pod № 2-im, przechodzącą Florentynę Wejermanową potrąciło dwóch drabów, a potrącona odrazu uczuła szarpnięcie kieszeni, z której wyciągnięto portmonetkę z kilkudziesięciu rublami; obaj złodzieje, ale już bez łupu, zostali ujęci. — Z mieszkania Franciszki Cudowej pod № 90-ym przy ul. Pawiej skradziono różne rzeczy wartości 200 rs.; cały ten łup znaleziono w mieszkaniu sąsiadki, Rozalji Strzeleckiej. — Pod № 26-ym przy ul. Długiej Joannie Karpińskiej skradziono garderobę i bieliznę. — Od pewnego czasu z mieszkania Ejgertowej pod № 13-ym przy ul. Koźlej ginęły różne przedmioty; złodziejkę, w osobie służącej, Łai Filenówny, zdemaskowano i część łupu została odebrana.

= Sztuczki rzezimieszków.

W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, w sklepie przy ul. Rymarskiej, spostrzeżono, iż obywatelowi pow. kolskiego, p. Tomaszowi O., tli się kieszeń u palta.

Po stłumieniu ognia, w kieszeni znaleziono niedopałek papierosa, wrzucony zręcznie na ulicy przez jakieś podejrzane indywiduum, jak o tem następnie jeden z przechodniów zaświadczył.

Gdyby był pan O. nie wszedł do sklepu, złodziej prawdopodobnie pomagałby gasić ogień na ulicy, a przy tej sposobności możeby się dobrał do pieniędzy i zegarka.

Tymczasem skończyło się na zniszczeniu palta.

= Recydywista.

W zimie r. b. przy bulwarku, wprost Solca, znaleziono do połowy zanurzoną w rzece i omdlałą dziewczynę osiemnastoletnią.

Otóż sprawcą napaści na tę ostatnią był Eugenjusz Ciepłowski, który przed kilkoma dniami na ul. Fabrycznej zamordował Sztyllera.

Pozostający pod zarzutem C., potwierdził padające na niego podejrzenia co do pierwszego wykroczenia.

= Obławy.

Wobec coraz częściej notowanych napaści nocnych w gminach podmiejskich, położonych za rogatkami: powązkowską, wolską i jerozolimską, władza policyjna przystąpiła do obław.

W ciągu dwóch tygodni przytrzymano kilkanaście indywiduów nieposiadających legitymacyj, jak również osób, którym pobyt w tych miejscowościach jest wzbroniony.

= Dwa wypadki.

Na folwarku Głuchów za rogatką jerozolimską parobek, Jan Zaszyński, układając paszę na strychu stajennym, spadł przez otwór w podłodze i skutkiem otrzymanych obrażeń wkrótce zmarł.

W parę dni później przez ten sam otwór wypadł Wojciech Szmulczyński i zranił się niebezpiecznie w głowę.

Za nieprzedsięwzięcie środków ostrożności, rządzca folwarku, Leonard Skibniewski, jak donoszą *Warsz. gub. wied.*, został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

= Nieostrożny wystrzał.

W dniu wczorajszym p. Leopold Stokowski, jadąc na polowanie, pod Radzyniem nabijał dubeltówkę podczas jazdy na bryczce.

Broń była nieostrożnie trzymana i, w chwili jakiegoś wstrząśnięcia„ pan S. spowodował wystrzał.

Wystraszone konie rozbiegały się i bryczkę rozbiły.

Furman, Michał Tarczyński, ma złamaną rękę, a p. Stokowski, oprócz złamania nogi, skutkiem uderzenia się o kamień, odniósł ciężką ranę na głowie.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora, około godz. 10-ej, w bramie domu pod № 1-ym przy ul. Podwale upadł jakiś człowiek, a wezwany natychmiast lekarz stwierdził nagły zgon.

W ubraniu denata znaleziono dowód na nazwisko Aleksandra Nawrockiego, zamieszkałego pod № 10-ym przy ul. Towarowej.

Zwłoki odwieziono do prosektorjum.

+ W Tomaszowie Rawskim osiadł na stałe wolnopraktykujący lekarz weterynarji, p. Głuchowski.

+ Środki zaradcze.

Z Koła piszą do nas z powodu korespondencji o epidemji, niedawno w *Kurjerze* drukowanej, co następuje:

„Autor artykułu kładzie nacisk na ofiarność ogółu chrześcijańskiego odnośnie do chorych ubogich miasta, cechującą się wydawaniem bezpłatnych obiadów i śniadań, nie wspominając ani słówkiem o środkach, przedsięwziętych przez gminę żydowską.

Otóż i żydzi na tem polu rozwinęli ogromną agitację od samego początku pojawienia się epidemji w mieście, podczas kiedy starania względem ubogiej ludności chrześcijańskiej drzemały jeszcze w sferze projektu.

Piszący te słowa, jako lekarz czynny w walce z epidemją, może zaznaczyć przedewszystkiem ten fakt, że przy ratunku dotkniętych chorobą nigdy nie brakowało zupełnie bezinteresownie poświęcających się ludzi, którzy z narażeniem własnego życia zajmowali się nader czynnie akcją ratunkową.

Następnie przed uruchomieniem jeszcze szpitala żydowskiego w gmachu teatralnym urządzona została stacja ratunkowa, w której przez dzień i noc wydawano ubogim lekarstwa podręczne, przytem gorącą herbatę, koniak, wino i t. d., prócz tego gotowych było bezustannie dwóch ludzi do niesienia pierwszej pomocy.

Szpital, który został otwarty wkrótce potem, utrzymywany był przez cały czas trwania epidemji kosztem gminy izraelskiej.

Od dwóch tygodni staraniem miejscowych obywateli pp.: Kohna i Bobiackiego, ubodzy mają zapewnione codziennie obiady bezpłatne, składające się z zupy, sztuki mięsa i chleba.

Gmina żydowska rozdaje przeszło 300 rubli tygodniowo gotówką żyjącym przeważnie z drobnego przemysłu i pracy rąk mieszkańcom ubogim miasta."

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pisze pod d. 13-ym b. m.:

„Zapoczątkowano tutaj koncert ze współudziałem miejscowych sił artystycznych i „Lutni" łódzkiej na rzecz kościoła Wniebowzięcia N. P. Marji na Starem Mieście.

Słyszeliśmy, że jeden z dyrektorów zakładów scheiblerowskich w Łodzi, p. Henryk Maternicki, ustępuje ze swego stanowiska.

P. Adolf Dobranicki złożył na korzyść tutejszej straży ogniowej ochotniczej rs. 400 tytułem podziękowania za skuteczny ratunek podczas pożaru, wynikłego przed kilku tygodniami w jego posesji fabrycznej przy ul. Północnej.

Z powodu pojawienia się nosacizny u koni w Zgierzu zabroniono nabywania tam koni, bydła i paszy.

Dnia 22-go b. m. w magistracie łódzkim odbywać się będzie sprzedaż przez licytację uschłego drzewa w lesie miejskim.

Departament kolejowy zatwierdził projekt rozszerzenia stacji „Łódź" kolei fabryczno-łódzkiej; do robót mają przystąpić niebawem.

Na wiosnę r. p. rozpoczęta będzie budowa nowego domu familijnego dla urzędników i oficjalistów tejże kolei.

W tych dniach w okolicy Łodzi rozpoczęto kopanie kartofli; urodzaj jest obfity.

Operetka francuska pod dyrekcją pani Montbazon urządza tu szereg przedstawień; na pierwsze wystawiona będzie jutro „Perichola" w gmachu teatru „Victoria".

Wczoraj wystawiono w teatrze Letnim po raz pierwszy najnowszą farsę Przybylskiego „Letnicy".

Farsa posiada dużo humoru, dzięki czemu bawi widza wybornie.

Wykonanie sztuki było bardzo staranne.

Teatr niemiecki pod dyrekcją p. Rosenthala zaczyna sezon zimowy d. 21-go b. m. sudermannowskiem „Gniazdem rodzinnem".

Przedstawienia odbywać się będą w gmachu teatralnym „Thalia".

Kiedy inauguruje sezon teatr polski, jeszcze dotąd nie wiadomo.

Na zimę zjeżdża do Łodzi cyrk Cinisellego, który zabawić ma tu przez kilka tygodni.

Znalezione na torze kolejowym w zeszłym tygodniu zwłoki mężczyzny z odciętą głową wystawiono na widok publiczny w baraku kolejowym, lecz dotąd nie wykryto nazwiska zabitego.

Zdjęto fotografję, którą w licznych odbitkach rozesłano do różnych miejscowości.

Onegdaj z mieszkania pani Róży Bernsteinowej w domu pod nr. 1391 przy ul. Cegielnianej skradziono kosztowności za sumę 724 rs.; kradzieży dokonano podczas znajdowania się pani B. w synagodze na nabożeństwie."

+ Teatr w Skierniewicach.

Za inicjatywą protektorów teatru amatorskiego w Skierniewicach wkrótce będzie wzniesiony w tem mieście nowy teatr, mający zastąpić dotychczasowy chwilowo urządzony na sali resursowej.

Nowy budynek teatralny, którego plan otrzymał zatwierdzenie władzy, stanie na placu i kosztem jednego ze znanych obywateli miejscowych.

Widownia obejmie do 500 miejsc.

+ Nowa fabryka.

Opuszczone od lat kilku budynki fabryki syropu w Nowym Dworze przeszły na własność obywatela ziemskiego, pana G.

Nabywca sprowadza nowe maszyny i urządza w budynkach fabrykę syropu z kartofli.

Zyskają na tem okoliczni rolnicy, znajdą bowiem nowe miejsce zbytu kartofli.

+ Mylna informacja.

W nrze 246-ym *Kurjera* powtórzyliśmy za *Gaz. radomską* z pism prowincjonalnych doniesienie, jakoby p. L. Miller, pastor piotrkowski, miał zamiar urządzić zjazd byłych wychowańców szkoły piotrkowskiej.

Tymczasem donoszą nam, że p. Miller kończył gimnazjum w Warszawie w r. 1843-im.

Jeżeliby miał być urządzony zjazd kolegów, którzy skończyli gimnazjum przed laty 50-iu, to odbyłby się on w Warszawie; dotąd jednakże żadnych kroków w tej sprawie nie poczyniono.

+ Zbrodnia.

Zuchwała zbrodnia spełniona została w poniedziałek w Lublinie.

Do bramy zajazdu Staropolskiego w nocy zapukał głośny w mieście awanturnik, znany pod nazwiskiem „Antka tapicera", człowiek niezwykle silny.

Stróż, poznawszy go, nie chciał wpuścić awanturnika, który, rozgniewany odmową, pchnął stróża nożem w piersi tak silnie, iż tenże padł nieprzytomny.

Życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

Zbrodniarza aresztowano.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 15-go września dyrekcja Towarzystwa kredytowego m. Warszawy przyjmować będzie do sprawdzenia wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa i kupony, płatne d. 1-go października. Wypłatę tychże papierów uskuteczniać będzie kasa Towarzystwa, poczynając od d. 2-go października.

— Do d. 15-go września Muzeum przemysłu i rolnictwa przyjmować będzie deklaracje od wystawców, pragnących wziąć udział w organizowanej przez toż Muzeum wystawie skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich, której otwarcie nastąpi d. 1-go października.

— Z d. 15-ym września ukończone zostanie wypłacanie pożyczek Towarzystwa kredytowego m. Warszawy w listach serji szóstej. Od d. 1-go października pożyczki udzielane będą w listach zastawnych serji siódmej, wypuszczanych bez oznaczenia na nich terminu umorzenia.

— D. 15-go i 28-go września, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa olsztyńskiego, w gubernji piotrkowskiej, w ilości 17-tu partyj od rs. 10,520.

— D. 15-go września, w urzędzie powiatowym sejneńskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu kasy miejskiej sejneńskiej z opłat kopytkowych, targowych i jarmarcznych od rs. 750 rocznie; wadjum rs. 75.

— Od d. 15—21-go września włącznie składać można prośby o przyjęcie do instytutu muzycznego warszawskiego na nadchodzący rok szkolny.

— D. 15-go i 28-go września, w urzędzie powiatowym częstochowskim, odbędą się licytacje na sprzedaż drzewa rządowego z leśnictwa olkuskiego, w gubernji piotrkowsckiej, w ilości 15-tu partyj od rs. 9,553.

— D. 15-go września rozpocznie się przyjmowanie kandydatów na pierwszy kurs w Muzeum pszczelniczem (przy ulicy Wiejskiej).

— D. 15-go września rozpoczyna się zapis uczennic do szkoły rysunku i malarstwa dla kobiet Ludwikowej Wiesiołowskiej (Krak.-Przedm. № 64). Zgłaszać się można w godz. od 11—2 i od 4—6 po południu.

— D. 15-go września, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron.

— D. 15-go września, o godz. 5½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego.

— Od d. 15-go września biuro Towarzystwa jedwabniczego (Nowy Świat № 41-szy) otwarte będzie codziennie, oprócz świąt, w godzinach od 10-ej zrana do 1-ej i od 3—5-ej po południu.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 11-ym b. m.: „Studjum rolnicze przy uniwersytecie krakowskim, założone przed trzema laty, wydało obecnie pierwszą serję uczniów, którzy ukończyli przepisane dla rolników nauki.— Charakterystyczny szczegół notuje tutejsza kronika sądowa. Na dziś rozpisana była jedna z większych rozpraw karnych o przestępstwo prasowe. Rozprawa odbyć się miała przed sądem przysięgłych, lecz że dzień dzisiejszy jest uroczystem świętem izraelitów (nowy rok), nie przybyli oni, aby pełnić obowiązki sędziowskie, chrześcijan zaś nie wystarczyło na utworzenie ławy przysięgłych (12-tu). Tym sposobem rozprawę odroczono na termin nieoznaczony. — We wsiach Olszy i Rakowicach pod Krakowem niebawem rozpocznie się budowa wielkich koszar dla kawalerji.—Stanowisko tutejszego dyrektora urzędu budownictwa miejskiego w gruby sposób zachwiane zostało. W radzie miejskiej pojawiły się wcale nieparlamentarne wyrażenia, iż za tok dotychczasowy gospodarstwa budowlanego w gminie należałoby dyrektora „napędzić". Okazało się, iż przepisy ustawy budowlanej w licznych nowych domach tak źle były przestrzegane, iż trzeba będzie przedsięwziąć rewizję, nakazaną względami bezpieczeństwa o życie mieszkańców. Twierdzą także, iż stacja obserwacyjna dla trzody, niedawno otwarta, potrzebować będzie kilkudziesięciu tysięcy złr. na reparacje; tymczasem rachunki budowy dotąd nie są ukończone. — Zmarł tu w 56 roku życia ceniony artysta-rzeźbiarz, Piotr Kozakiewicz. — Do grona profesorów konserwatorjum muzycznego przybył p. Szopski, wychowaniec tegoż konserwatorjum, pianista, który uzupełnił chlubne swoje studja w Paryżu i Berlinie.—Bolesław Domaniewski pozostaje i nadal przy konserwatorjum; w tych dniach powrócił z podróży po Kaukazie."

× **Obrady prawników.** Z Poznania korespondent nasz pisze d. 10-go b. m.: „Na dzień dzisiejszy przypadła w Poznaniu uroczystość obchodu 50-letniego jubileuszu pracy naukowej znakomitego filozofa i ekonomisty, Augusta hrabiego Cieszkowskiego. Obchód ten, zorganizowany za staraniem tutejszego Towarzystwa przyjaciół nauk, wypadł nader świetnie. Wielka sala Bazaru, przybrana w wieńce i kwiaty, zapełniła się szczelnie, gromadząc przeszło czterysta osób. Posiedzenie zagaił wiceprezes Towarzystwa przyjaciół nauk, doktor Wicherkiewicz. Po odczytaniu depesz i listów walne zebranie nadzwyczajne Towarzystwa przyjaciół nauk zostało zamknięte. Po trzygodzinnej przerwie sala Bazaru zapełniła się na nowo o godzinie 5-ej po południu, o tej bowiem porze rozpoczął się obiad, wydany na cześć jubilata. Wszystkie sfery inteligencji znalazły tu swych przedstawicieli, a w ich liczbie pokaźny zastęp stanowili prawnicy, przybyli na rozpoczynający się nazajutrz trzeci zjazd prawników. To też 250 osób zasiadło przy biesiadnych stołach. Dopiero około godziny $8\frac{1}{2}$ wieczorem opróżniać się zaczął piękny lokal bazarowy, zkąd znaczna część obecnych, na wezwanie komitetu zjazdu prawników, podążyła do sali hotelu Victoria, jako miejsca obranego gwoli wzajemnemu zaznajomieniu się gości."

× **Wystawa paryska w r. 1900-ym.** Jak wiadomo z telegramów, prezydent rzeczypospolitej francuskiej podpisał już dekret, na którego mocy w r. 1900-ym urządzona będzie w Paryżu wielka wystawa powszechna. Wystawa, według planu, ogłoszonego w ostatnim numerze *Journal Officiel*, urządzona będzie na tych samych zasadach, co poprzednie, z następującemi jedynie zmianami. Na czele wystawy stanie komisarz jeneralny z bardzo obszernemi pełnomocnictwami. Głównem zadaniem komisarza będzie harmonijne połączenie interesów oddzielnych państw, biorących udział w wystawie, z interesami całości wystawy. Komisarzem jeneralnym będzie Alfred Picard, prezes wydziału w radzie państwa, jeneralny referent wystawy powszechnej w r. 1889-ym. Jako instytucja doradzcza funkcjonować będzie komisja, złożona z przedstawicieli izby deputowanych, rady państwa, rady jeneralnej departamentu Sekwany, zarządu miejskiego Paryża, członków Akademji, wyższej administracji, izb handlowych, wielkich stowarzyszeń kredytowych, ciał naukowych, ministerjum oświaty, przemysłu i handlu, zakładów przemysłowych i fabrycznych. Miejscowości, w której urządzona będzie wystawa, dotychczas nie oznaczono.

× **Kanał Garrony.** Oddawna już francuzi przygotowują się do zbudowania kanału między morzem Śródziemnem a oceanem Atlantyckim. Wymiary kanału mają być dostateczne dla wszelkich okrętów morskich, zarówno handlowych, jak pancernych, tak, iż po dokonaniu budowy znaczenie Gibraltaru dla floty francuskiej upadnie. Długość kanału wyniesie 525 wiorst, szerokość 20 do 30 sążni, głębokość zaś 35 stóp. Na całej przestrzeni kanału urządzone będą 22 szluzy. Punkty wyjścia kanału mają być w Bordeaux i w Narbonie.

× **Skrępowany poseł.** Dzienniki francuskie zamieszczają następującą notatkę: „Jan z Lejdy, przywódzca anabaptystów z Münsteru, bohater opery Meyerbeera, zmartwychpowstał w osobie paryskiego deputowanego, Faberota, kapelusznika, który w d. 3-im b. m. pobił na głowę swego współzawodnika, Floqueta. Oryginalnem jest, iż właśnie kapelusznik podczas wyborów wydarł zwycięstwo posłowi, który znany był w całym Paryżu z ekscentrycznych kapeluszy, jakich stale używał. Natychmiast po wyborze Faberot odebrał kilkanaście wizyt dziennikarzy, którzy chcieli się czegoś dowiedzieć tak o przeszłości nowego deputowanego, jak o jego planach na przyszłość. „Z jakiej rodziny pan pochodzisz? Gdzieś się rodził? Coś porabiał dotychczas?"—pytali reporterzy. „Nie pytajcie—odpowiadał wszystkim Faberot—mam rozkaz zachowywania najgłębszego milczenia." Na natarczywe prośby dziennikarzy deputowany wyjaśnił przyczynę uporczywego milczenia. Jak zapewnia, komitet wyborczy dał mu mandat pod trzema warunkami: 1) aby nie zabierał nigdy głosu bez pozwolenia komitetu, złożonego przeważnie z przedstawicieli klasy robotniczej; 2) aby nie zmieniał nic w dotychczasowym trybie życia; 3) aby wreszcie z pensji deputowanego, wynoszącej 10,000 fr., przelewał corocznie 6000 fr. do kasy komitetu. Faberot więc znalazł się względem swego komitetu wyborczego w stosunku, w którym Jan z Lejdy, bohater opery meyerbeerowskiej, pozostawał względem dziewięciu sędziów z Münsteru. Czy długo deputowany wytrzyma w takich powijakach—niewiadomo. Ze szczerych jednak wyjaśnień, udzielonych reporterom, widnieje już chęć emancypowania się z pod narzuconych warunków."

× **Polygonum Saghaliae.** Taką nazwę otrzymała roślina, świeżo wynaleziona na jednej z wysp japońskich. Roślina odznacza się niezwykle szybkim wzrostem, tak, iż po 4 do 6-iu tygodni po zasadzeniu dosięga sześciu stóp wysokości i pokrywa się olbrzymiemi liśćmi, które służą za doskonałą paszę dla bydła. Jeden krzew rośliny ocienia swojem listowiem przestrzeń dziewięciu stóp kwadratowych, samo zaś listowie waży dwa pudy. Tak łodyga, jak i inne części rośliny bardzo są bogate w pierwiastki krochmalne i inne pokarmowe. Przed kilku tygodniami wysłano do Francji kilka krzewów dla dokonania prób aklimatyzacji w Europie.

× **Samobójstwo.** W Budapeszcie zastrzelił się w tych dniach znakomity artysta węgierskiego teatru narodowego, Emeryk Nagy. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

BAŃKI MYDLANE.

Bajeczka dla starych dzieci.

Były sobie cztery muchy.

Jedna z nich, łakotnisia muszego rodzaju, spróbowała konfitur.

Otruło się, niebożątko, bo konfitury zafałszowane były miedzią.

Ach!...

Druga mucha, nauczona przykładem towarzyszki, postanowiła unikać łakoci i zakosztowała chleba.

Otruło się, niebożątko, bo chleb był zafałszowany kwasem.

Ach!...

Trzecia tak wzięła do serca nieszczęście przyjaciółek, iż chciała zalać robaka piwem.

Otruło się, niebożątko, bo piwo było zafałszowane wroniem okiem.

Ach!...

Czwarta muszka wpadła w rozpacz czarną. Napisała tylnemi łapkami na szybie: „Nikt nie jest winnym śmierci, którą sama sobie zadaję" i, usiadłszy na bibule z napisem: „Precz z muchami!", poczęła napawać się trucizną.

Ale ocalało, niebożątko, bo papier na muchy był również sfałszowany.

Ach!...

*

Najkrótsza i najkrwawsza tragedja w świecie.

Ha! Opowiem wam tragedję,
Że pobladnie z strachu lice
Rzecz się dzieje tej tragedji
Oczywiście w Ameryce.
Na kanapie „On" i „Ona",
Zakochani, piękni, młodzi.
Wtem—odmyka ktoś na oścież
Drzwi i mąż zazdrosny wchodzi.
Wśród całusów czuła para
Nic nie słyszy nieszczęśliwa
Mąż z kieszeni rewolwery
Dwa ogromne wydobywa.
„Bum!" Kobieta pada martwa,
Już się stała śmierci łupem!
„Bum!" To amant, w samo serce
Postrzelony, pada trupem!...
Mąż nakłada monokl... Trupy
Obejrzawszy, aż się słania:
„Tam do djabła!—woła—wszedłem
Do cudzego ja mieszkania!..."
Na tem kończy się tragedja,
Krwawa, sroga, chociaż mała,
Bo kurtyna już opada,
A publiczność już zemdlała...

Trzeci zjazd prawników.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Poznań, d. 11-go września.

Dziś nastąpiło otwarcie obrad trzeciego zjazdu prawników.

Już w przeddzień tego terminu przybyło do Poznania wielu uczestników, ażeby przyjąć czynny udział we wczorajszym obchodzie jubileuszowym na cześć hr. Cieszkowskiego. Wieczorem po tym obchodzie goście zamiejscowi stawili się na wezwanie komitetu do obszernych salonów hotelu Victoria, gdzie się zaznajomiono nawzajem.

Otwarcie rozpoczęło się od solennego nabożeństwa w kościele farnym, celebrowanego o godz. $9\frac{1}{2}$ zrana.

Bezpośrednio potem, bo zaraz o godz. $10\frac{1}{2}$ przed południem, zapełniła się szczelnie sala teatru, przeznaczona na miejsce plenarnych posiedzeń zjazdu. W krzesłach i lożach zasiedli tu uczestnicy zebrania i ich rodziny, na scenie zaś, odpowiednio udekorowanej, zgromadził się cały komitet przygotowawczy, pod prezydencją hr. Augusta Cieszkowskiego.

Pierwsze zebranie ogólne zjazdu zagaił prezes komitetu hr. Cieszkowski, podnosząc znaczenie zjazdu i doniosłość wspólnej narady prawników i ekonomistów.

Z kolei potem witali uczestników zjazdu: radzca dr. Wicherkiewicz (w imieniu m. Poznania), St. hr. Żółtowski (prezes centralnego Towarzystwa rolniczego—w imieniu tegoż) i radzca St. Motty (w imieniu prawników miejscowych).

Po utworzeniu biura prof. Madeyski objął przewodnictwo.

Dla spóźnionej pory nie można było wyczerpać całego porządku dziennego pierwszego zebrania, które po odczytaniu depesz powitalnych od różnych instytucyj i osób prywatnych zamknięto o godz. $1\frac{1}{2}$ po południu.

Po obiedzie, punktualnie o godz. 4-ej, rozpoczęły się w gmachu Bazaru obrady w sekcjach. Obradowano jednocześnie w dwóch przyległych salach.

W jednej z nich, przy udziale około 200 obecnych, odbywała posiedzenia sekcja ekonomji społecznej i spraw pokrewnych. Przewodniczył dr. Kleczyński, zapraszając na asesorów prof. Głąbińskiego i dra L. Caro.

Referaty prof. Głąbińskiego „O połączeniu kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie" i prof. Milewskiego „Waluta złota i jej wpływ na gospodarstwo społeczne" wywołały tutaj żwawą i wyczerpującą dyskusję. W tej ostatniej kwestji, wnioski referenta znalazły między innemi opozycję w ustach posła Szczepanowskiego.

Dla braku miejsca i czasu wyrzec się musimy streszczenia głębokiej i bogatej treści posiedzenia, która niewątpliwie w miesięcznikach i pismach specjalnych znajdzie należytą relację. Zaznaczamy więc tylko, iż posiedzenie, lubo przeciągnęło się aż do godz. 9-ej wieczorem, nie zdołało wyczerpać zamierzonego programu, na którym mieściły się jeszcze referaty prof. Leo, dra L. Caro, adw. Nowodworskiego, ks. Wawrzyniaka, p. Kuszla i p. Świętochowskiego.

Że jednak wszystkie owe referaty zostały już wydrukowane w specjalnem wydawnictwie zjazdu i rozdane wszystkim uczestnikom, przeto, lubo do dyskusji nad niemi nie doszło, nie pozostały jednak bez śladu.

Z niemniejszem ożywieniem toczyły się w tym samym czasie obrady w sekcji prawnej, pod przewodnictwem prof. Kasparka. Przedmiotem obrad były tutaj wnioski prof. Zolla „O potrzebie udzielania propedeutyki prawniczej w gimnazjach", prof. Ostrożyńskiego „O reformie sądów przysięgłych", prof. Stebelskiego „O potrzebie reformy śledztwa wstępnego" i adw. Zinsa „O potrzebie zaprowadzenia postępowania kontradyktoryjnego w śledztwie".

Po zamknięciu obrad podejmował gościnnie wszystkich uczestników zjazdu hr. Stanisław Żółtowski. Jutrzejsze sesje sekcji prawa prywatnego i spraw emigracyjnych zaczynają się o godz. 9-ej zrana.

Fr. Nowodworski.

— Złożono dla najbiedniejszych złoty pierścionek z brylancikiem różowym niewiadomego właściciela. Pierścionek jest do obejrzenia i nabycia w magazynie Mankielewicza, w gmachu teatru.

Dla Katarzyny Kędzierskiej, Czerniakowska № 96
F. D. rs. 1.

— Otrzymaliśmy z prośbą o wydrukowanie następujące podziękowanie:

„Zarząd łódzkiego chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości publicznej rezultat z odbytej w dniu 28-ym z. m. w trzecim komitecie cyrkułowym rewizji skarbonek ofiarnych, w których znaleziono następujące kwoty: u sędziego pokoju 6-go rewiru m. Łodzi rs. 10 kop. 82, w kantorze Towarzystwa akcyjnego J. Heinzla rs. 12 kop. 48, w kantorze gazowni miejskiej rs. 6 kop. 36, w fabryce braci Lange rs. 4 kop. 30, w kantorze pp. Schäfera et Petersa rs. 2, w sklepie p. Hartmanna rs. 2 kop. 64, w sklepie „Juljanów" rs. 3 kop. 58, w cukierni p. Roszkowskiego rs. 5 kop. 88, w cukierni p. Sterna rs. 1, w restauracjach: p. Schultza rs. 1 kop. $23\frac{1}{2}$, p. Tarłowskiego kop. 91, p. Falzmanna rs. 2 kop. 74, p. Weushe kop. 75, p. Seleinerta rs. 2 kop. 82, p. Hachmanna rs. 2 kop. 45, p. Müllera rs. 1 kop. 29. Ogółem rs. 61 kop. $25\frac{1}{2}$. Zarówno wyżej wymienionym osobom, jako też wszystkim, którzy się do powyższego rezultatu przyczynili, składamy niniejszem, w imieniu biednych, serdeczne „Bóg zapłać." Prezes *J. Heinzel.*"

Łódź, dnia 12 września 1893 r.

— Zarząd ochrony dla dziewcząt wyznania mojżeszowego w Łodzi nadesłał nam następujące podziękowanie:

„Kasa ochrony otrzymała następujące ofiary synagogialne: od pp. Markusa Kohna rs. 15, Ign. Poznańskiego rs. 15, J. K. Poznańskiego rs. 13 kop. 50, Z. Jarocińskiego rs. 13 kop. 50, Sam. Kohna rs. 7 kop. 50, Józefa Birnbauma rs. 3 kop. 75, S. Barcińskieho rs. 3 kop. 75, J. Hirszberga rs. 3 kop. 75, I. Monitza rs. 3 kop. 75, A. Rosenthala rs. 2 kop. 25, R. Redlicha rs. 2 kop. 25. Razem rs. 84. Za powyższe ofiary zarząd ochrony składa szanownym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie.

Za przewodniczącą *Anna Hertz.*
Za sekretarza *Ad. B. Rosenthal.*"

Łódź, dnia 11 września 1893 r.

Nekrologja.

† Ś. p. Benuś Morawski,

syn Władysława i Bronisławy z Kropiwnickich, przeżywszy lat 3, miesięcy 3, po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 13-go września r. b. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Aleksandra w dniu 15-ym września, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3909

† Ś. p. WINCENTY MILEWSKI,

uczeń gimnazjum IV-go,

lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 12-go b. m. żyć przestał. W nieutulonym żalu pozostali rodzice, brat i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym b. m., z kościoła św. Aleksandra, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—3901

† W dniu 15 września, to jest w piątek, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **9 i pół** zrana, w rocznicę śmierci

ś. p. Emilji Górskiej,

w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych i znajomych. —3902

✝ Dnia 15-go września, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Augusta Flickschu,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godz. **10-ej** zrana, na które nigdy niepocieszona wdowa z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3905

B. P.

Henryka z Heidenreichów

Puławska,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zgasła w 24-ej wiośnie życia.

Pogrążeni w głębokim smutku: mąż, synowie, matka, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15-ym września 1893 r., o godzinie **3 i pół** po południu, z domu przy ul. Elektoralnej № 28, na miejsce wiecznego spoczynku. 3914

— W piątek, dnia 15-go września r. b., punktualnie o godzinie **11-ej** przed poł., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. M. B. SALZMANA,

odprawione będzie nabożeństwo żałobne na cmentarzu wyznania mojżeszowego, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych **RODZINA.**

—3908—

— Zarząd głównego domu schronienia starców, sierot i paralityków starozakonnych w Warszawie, podaje do wiadomości, iż w celu uczczenia pamięci zgasłej

b. p. Emilji Löwenberg,

nieodżałowanej wieloletniej głównej opiekunki I-ej ochrony gminy, przy domu schronienia starozakonnych istniejącej, jako w miesiąc po nastąpionym zgonie, odprawionem będzie d. 15-go b. m., to jest w piątek, o godz. **1-ej** z południa, w synagodze zakładu, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych nieboszczki. —3892—

Z Petersburga.

Ważnej kwestji przepełnienia petersburskich zakładów naukowych dotknęły prawie jednocześnie *Now. wr.* i *Petersb. wied.* W pierwszym ze wspomnianych dzienników czytamy:

„Osoby, które pragną wstąpić do wyższych zakładów specjalnych w Petersburgu, zwykle natrafiają na tak poważną przeszkodę, jak ustanowiona norma miejsc wakujących, będąca najczęściej dwa, trzy lub więcej razy niższa, aniżeli istotna ilość kandydatów. Co jesień rozlegają się skargi z tego powodu i prasa już niejednokrotnie poruszała tę kwestję, lecz wciąż potrzeba jeszcze do niej powracać wobec konieczności dalszego rozwoju wykształcenia technicznego w obrębie państwa. Ks. Meszczerski zapewnia, że technicy są i byli zawsze leniuchami, którzy o ile możności oszczędzają rąk. Jeżeli jednak jest jaka część prawdy w tej uwadze, to tylko dlatego, że techników w ogóle jest mało w państwie i że zawsze przy niewielkiej konkurencji mogą oni liczyć na łatwą i korzystną pracę. Im więcej będzie techników, im większą będzie konkurencja, tem mniej znajdzie się leniuchów o wypieszczonych rękach. W każdym razie, ponieważ popyt na techników istnieje, a spółcześnie wzrasta liczba młodzieży, pragnącej pozyskać wyższe wykształcenie techniczne, więc wynika ztąd, że prądowi temu należy dopomagać, nie zaś stwarzać sztuczne przeszkody."

Zupełnie też słusznie powiadają *Petersb. wied.*, że dla techników petersburskich szkół specjalnych należałoby obmyśleć koniecznie skasowanie z góry ustanowionych kompletów:

„Konicznem jest—pisze dziennik—aby władza wyższa przyszła z pomocą garnącej się do pracy specjalnej młodzieży. Wykład w formie lekcyj nie daje poważnego powodu do ograniczenia liczby słuchaczów. Co się zaś tyczy zajęć praktycznych, to pod tym względem, niezależnie od podziału uczniów na grupy, możnaby zorganizować jeszcze oddziały równoległe. Wprawdzie w tym ostatnim razie nie obejdzie się bez pewnych kosztów, ale wzgląd ten nie powinien stanowić przeszkody. Tymczasem górnictwo, leśnictwo i przedsiębiorstwa przemysłowe mogłyby dać zajęcie nie takiej tylko liczbie techników, jaką rok rocznie wypuszczają zakłady specjalne, lecz o wiele większej."

Petersb. wied. zamieściły artykuł p. t. „Niezadowolenie niemieckie". W artykule tym czytamy pomiędzy innemi:

„Niedawny krok stanowczy Rosji w kierunku uregulowania swego położenia na m. Baltyckiem wywołał, jak tego można się było spodziewać, „burzę gniewu" ze strony zachodnich sąsiadów. Niemcy nie mogą się pogodzić z faktem założenia portu wojennego russkiego w pobliżu ich granicy i widzą w tym postępku jawny wyraz „zamiarów zaczepnych" ze strony Rosji. Rosja, zdaniem jej dobrych i starych przyjaciół, powinna być zadowolona z dawnego położenia swego na m. Baltyckiem, kiedy flota russka przez pół roku stała w zamarzniętym porcie kronsztadzkim, pozostawiając wspaniałomyślnej opiece Niemiec wybrzeża bardziej ku południowi posunięte. Niemcy w żaden sposób nie chcą zrozumieć bezceremonjalności Rosji, która pozwala sobie za jednym zamachem wikłać wszelkie ich wyrachowania. W istocie: Niemcy tracą całe dziesiątki miljonów na wzmocnienie swojej floty, starając się uczynić ją groźną i zdolną do czynności zaczepnych, budując kanał pomiędzy dwoma morzami, dający zawsze możność szybkiego koncentrowania całej floty na jednem z tych mórz i kiedy rezultaty tej usilnej pracy są prawie gotowe, kiedy morze Baltyckie w oczach patrjotów niemieckich staje się „wschodniem morzem niemieckiem", Rosja nagle decyduje się przenieść środek ciężkości swej potęgi morskiej z ukrytego w głębi zatoki Fińskiej, zamarzającego na długo w zimie portu kronsztadzkiego prawie na samą granicę Niemiec, do wiecznie wolnej od lodów Libawy, wykazując w ten sposób, iż nie myśli godzić się na uroszczenia niemieckie co do panowania na morzu Baltyckiem. Łatwo też zrozumieć falę oburzenia, jaka wezbrała w piersi niemieckiej, kiedy przyszło mówić o akcie założenia portu wojennego russkiego na Baltyku, i nic też dziwnego, że niemcy widzą w tym akcie czyn wrogi względem swojej ojczyzny.

„Jeżeli przy omawianiu nowego czynu ze strony Rosji będziemy wychodzili z tego punktu widzenia, który jest niezachwianym w oczach każdego dobrego niemca, że morze Baltyckie jest morzem niemieckiem i że panować na niem powinna tylka flota niemiecka, w takim razie wypada istotnie współczuć skargom niemieckim. Ale russcy są stroną zainteresowaną i nie bardzo godzą się na takie postawienie sprawy, ztąd też i wszelkie filipiki oraz jeremjady niemieckie nie wywołują w nich ani trochy współczucia, a tem mniej skruchy. Wychowani w tem przekonaniu, że wody, oblewające brzegi russkie, są tem samem russkiemi, i że panować na nich powinna flota russka, wszyscy obywatele russcy z pewnem zadowoleniem przyjmują do wiadomości gniew i oburzenie niemieckie, ponieważ świadczą one najlepiej, iż krok rządu russkiego osiągnął swój cel, zmieniając w sposób radykalny położenie floty russkiej na morzu Baltyckiem, położenie z wielu względów niedogodne skutkiem warunków klimatycznych."

Dzienniki petersburskie donoszą, że departament handlu i rękodzieł zażądał od właściwych władz informacyj o istniejących jarmarkach zbożowych a zarazem wymienienia miejscowości, w którychby tego rodzaju specjalne jarmarki można było powołać do życia. Oddzielne komitety mają w przyszłości baczyć na to, aby zboże sprzedawano po cenach targowych i aby wśród kupców żadne zmowy nie mogły być dopuszczone. Celem ożywienia obrotów jarmarcznych mają być poczynione wszelkie ułatwienia komunikacyjne.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go września. *(T. pr. K. W.)* — Towarzystwo popierania russkiego przemysłu i handlu postanowiło starać się u rządu, aby taryfa celna z r. 1891-go służyła za podstawę traktatu handlowego z Niemcami, aby nadto żadne zmiany nie były zaprowadzane w tej taryfie, chyba, że zmiany te będą postanowione przez radę państwa i uzyskają Najwyższą sankcję. *(Aj. półn.)*

WYSTAWA.

Wilno 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Bardzo są poszukiwane wyroby wełniane włościan z gub. kowieńskiej, nadesłane na wystawę przez pp.: Bogdana Ogińskiego, Przezdzieckiego i innych. Fabryka powozów z Szydłowca sprzedała kilka ekwipaży. Zwiedzaniu wystawy przeszkadza deszcz.

SPÓR O MORSKIE OKO.

Budapeszt 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Według doniesienia dzienników węgierskich, spór graniczny między Galicją a Węgrami w Tatrach o Morskie Oko przybiera niekorzystny dla Galicji obrót i nierychło zostanie zakończony. Sądy węgierskie i ks. Hohenlohe, jako właściciel dóbr po stronie węgierskiej, mają wystąpić przeciw właścicielowi Zakopanego, Wacławowi (?) hr. Zamoyskiemu, jako głównemu sprawcy (?) ciągłych zaburzeń granicznych. Również ostatni napad górali galicyjskich na śpiącą straż węgierską w schronisku obok Morskiego Oka miał być wrzekomo przez dziedzica zakopańskiego (?) przygotowany (*vorbereitet*). Przeciw takim bezprawiom, piszą dalej dzienniki, muszą władze węgierskie i ks. Hohenlohe energicznie wystąpić. W końcu wzywają węgrzy władze austrjackie, aby w interesie spokoju położyły raz tamę demonstracjom i bezprawiom ze strony Galicji, które do niczego nie prowadzą i tylko zaogniają stosunek sąsiedzki.

PODRÓŻ CESARSKA.

Berlin 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W podróży na manewry węgierskie towarzyszyć będą cesarzowi szefowie gabinetu wojskowego i cywilnego, jen. Hahnke i Lucanus, szef sztabu jeneralnego, jen. Schlieffen i tajny radzca legacyjny z urzędu spraw zewnętrznych v. Kiderlen-Wächter.

MIRIBEL.

Paryż 14-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzienniki podają ciągle rozmaite wersje o przyczynach śmierci jen. Miribela. Zdaje się obecnie rzeczą niewątpliwą, że uległ on atakowi apoplektycznemu, który raził go w sobotę. Jenerał zmarł po 53-godzinnej agonji. Atak przypisują trudom, jakie Miribel poniósł w ostatniej swojej podróży inspekcyjnej do Alp. Podczas ostatnich manewrów Miribel uskarżał się często na mdłości. Oficer ordynansowy opowiada, że jenerał zgrzany napił się mleka zimnego i wsiadając na koń padł rażony apopleksją w ramiona oficera.

Paryż 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Następcą jenerała Miribela na urzędzie szefa sztabu jeneralnego ma zostać jen. Boisdeffre.

FESTYNY PARYSKIE.

Paryż 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Uroczystości, organizowane przez tutejszą radę municypalną na przyjęcie marynarzy russkich, potrwają dwa dni. Program: uczta, bal w ratuszu, pochód z pochodniami, spacer po Paryżu. Komitet prasy ogłosi składki w całej Francji. Spodziewają się zebrania miljona fr. Trzecia część tej sumy rozdzielona będzie pomiędzy zakłady dobroczynne w Paryżu i Petersburgu.

NOWA ESKADRA.

Rzym 14-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Ma być na nowo zorganizowana stała włoska eskadra śródziemnomorska o trzech dywizjach.

WYPADKI CZESKIE.

Praga czeska 14-go września. (*T. pr. K. W.*)— Zawieszono wydawnictwo czasopism *Neodvislost, Nowe Proudy* i *Pokrokowe listy*. Wszystkie kluby młodoczeskie zamknęły swą działalność. Dzienniki radykalne muszą na trzy godziny przed wypuszczeniem numeru przedstawić go policji.

Berno morawskie 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)—*Morawska Orlice* przypisuje polityce młodoczeskiej nieszczęśliwy zwrot rzeczy w Czechach.

MANEWRY SERBSKIE.

Belgrad 14-go września. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Wielkie manewry armji serbskiej rozpoczną się d. 21-go b. m. w okolicy Czuprji. W Kragujewaczu odbędzie się próbna mobilizacja dywizji szumadyjskiej.

MAŁŻEŃSTWO KOCHA.

Berlin 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Prof. Koch ożenił się z aktorką Freiberg.

WYSOKIE OBSERWATORJUM.

Zurych 14-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Ukończono roboty około obserwatorjum na górze Montblanc.

BOMBARDOWANIE.

Londyn 14-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Dzisiaj zrana miało rozpocząć się bombardowanie Rio de Janeiro.

NAPAD NA POCIĄG.

Chicago 14-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — O napadzie na pociąg kompanji Lake Shore donoszą następujące nowe szczegóły: Napad nastąpił o godzi-

nie trzeciej zrana. Rabusiów zamaskowanych było 20. Rozbili oni dynamitem wagon z bagażami i zabrali zeń 15,000 dolarów. Maszynistę, który stawił opór, raniono uprowadzono. Znajdujący się w pociągu inżenier niemiecki, Hassman, dowiózł pociąg do najbliższego miasta, zarekwirował pomoc wojskową i wrócił na miejsce czynu. Podczas rewizji w lesie natrafiono na zbrodniarzy. Wywiązała się morderczа walka. Dwóch rabusiów i jeden żołnierz zabici; trzech rabusiów i dwóch żołnierzy ciężko raniono. Resztę złoczyńców pojmano, zabrane pieniądze znalazły się w zupełności.

WIELKI POŻAR.

Koźlin 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Wielki warsztat stolarski firmy Kohanke spłonął. Dwie osoby zginęły, dwie są ciężko ranne. Straty wynoszą 100,000 marek.

CHOLERA.

Lwów 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Galicji cholera pojawiła się dotąd w 22 powiatach a 63 gminach. W ostatnim tygodniu zachorowało osób 107, zmarło 65. W ośmiu powiatach cholera wygasła. Wczoraj zachorowało osób 22, zmarło 17.

Wiedeń 14-go września. *(Tel. pryw. K. W.)*— Według ostatniego biuletynu z Galicji, w powiecie nadwórniańskim zachorowało osób 16, zmarło 7; w Kołomyi zachorowały 2, w pow. stanisławowskim jedna, w Krakowie zmarły 2 osoby, w powiatach śniatyńskim i stanisławowskim po jednej.

Budapeszt 14-go września. *(Tel. pr. K. W.)*— Do d. 5-go b. m. cholera pojawiła się w 183 gminach węgierskich, zachorowało osób 715, zmarło 426. W Budapeszcie było siedem wypadków. Wczoraj zachorowało na Węgrzech osób 22, zmarło 14.

Rzym 14-go września. *(Tel. pryw. K. W.)* — W Liwornie cholera słabnie; w 24-ch godzinach zaszły tylko trzy wypadki podejrzane. Z sygnalizowanych od czasu wybuchu epidemji 30-tu wypadków w Liwornie okazała się połowa niecholeryczną. W Cassino nowych wypadków nie było; w Palermo zachorowało 5 osób, zmarło 3.

Rzym 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Ostatni biuletyn choleryczny wykazuje 19 chorych, a 6 zmarłych.

Londyn 14-go września. *(Tel. pr. K. War.)* — W Anglji były znowu trzy wypadki cholery azjatyckiej.

Lizbona 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— W Portugalji było dziesięć wypadków cholery.

Konstantynopol 14-go września. *(T. pr. K. W.)*—W domu obłąkanych w Skutari zachorowało dotąd na cholerę osób 101, zmarło 60.

Zakopane 14-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Z dniem jutrzejszym otwarty tu zostanie stały urząd pocztowo-telegraficzny erarjalny ze stałymi urzędnikami i listonoszami rządowymi. Dotychczasowy urząd będzie zniesiony. Poczta zostanie wkrótce ulokowana w osobnym nowym budynku.

Haga 14-go września. *(Tel. pr. K. W.)*—W otwartym tutaj przez ministra spraw zewnętrznych Tienhovena kongresie międzynarodowym dla prawa prywatnego uczestniczą z wyjątkiem Anglji wszystkie państwa europejskie.

Rzym 14-go września. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Minister wojny nakazał zaopatrzenie wszystkich pułków piechoty w nowe karabiny.

Madryt 14-go września. *(Tel. pryw. K. W.)* — W Katalonji aresztowano wielu anarchistów i zabrano znaczne zapasy dynamitu.

Berlin 14-go września. *(Tel. pr. Kur. W.)*—
Ruble w gotówce 212 40 (wczoraj 212.65)
Ruble na dostawę 218 00 (wczoraj 213.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Piwnej.* — Takiej rady udzielić nie możemy, raz dlatego, że ścisłych danych nikt a więc i my posiadać nie możemy, powtóre, że w razie doznanego zawodu przyjęlibyśmy na siebie odpowiedzialność. Miejsce takie najlepiej pozyskać w drodze stosunków prywatnych.

— *Emerytowi.*— Słuszna skarga! Zwrócimy uwagę bezpośrednio.

— *Panu O. w Galicji.*—Przejazd zupełnie normalny.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — W odpowiedzi, o którą sz. panu chodzi, żadnej sprzeczności niema. Przez normalną miarę należy rozumieć długość połowy wzrostu, powiększoną o 1/4 werszka. Wszakże jeżeli warunki organizmu przedstawiają się korzystnie, wówczas za miarę w piersiach można przyjąć długość połowy wzrostu, zmniejszoną o 1/8 werszka.

— *Panu N. E.*— Sprawę pozyskania przywileju na wynalazek najłatwiej może sz. pan załatwić tylko za pośrednictwem biura patentów. Specjalnością tą zajmuje się u nas biuro techniczne pod firmą: Włodarkiewicz i Sieklucki, ul. Marszałkowska, 122.

— *Stałemu prenumeratorowi z Nowego-Swiatu i panu Józefowi Filipowi.* — Najlepszą opinją cieszy się szkoła tkacko-farbiarska w Crefeld nad Renem (*Königliche Webeschule, verbunden mit der Färberei und Appreturschule*). Warunki przyjęcia: świadectwo z ukończenia szkoły realnej i uprzednia, choćby jednoroczna praktyka. Dla cudzoziemców wpis 800 mar. rocznie. Kurs dwuletni. Rok szkolny rozpoczyna się po Wielkiej Nocy, początek zaś semestru zimowego d. 21-go września. Na miejsce trzeba czekać, z powodu bowiem znacznej liczby kandydatów szkoła zawsze jest zapełniona.

— *Panu J. F., uczniowi.* — Dla wstąpienia na politechnikę w Rydze należy posiadać patent z ukończenia gimnazjum lub też szkoły realnej wraz z klasą dodatkową. Szczegółowego adresu wymieniać nie potrzeba, podobne zakłady poczta miejscowa zna doskonale.

— *Panu Feliksowi K.* — A zkądże możemy wiedzieć nazwisko autora, nie znając dokładnie tytułu dzieła, o które sz. panu chodzi? W literaturze niemieckiej jest wiele dzieł, traktujących o fabrykacji laku i farb anilinowych, wszystkich przecież prac przytaczać niepodobna. Niech sz. pan przejrzy chemiczno-techniczną bibljotekę A. Hartlebena, a być może, iż na przedmiot ten natrafi.

— *Panu P. H., handlowcowi.* — Najdokładniej słownik polsko-niemiecki i niemiecko-polski opracował Booch-Arkossy. Część pierwsza kosztuje rs. 7 kop. 80, część druga rs. 5 kop. 20. Do podręcznego atoli użytku wystarczy „Słownik" Łukaszewicza i Mozbacha, Berlin, 1881, rs. 2 kop. 70.

— *Pani Natalji R.*— Zakład ten należy do drów: Borysowicza, Rogowicza i Thiemego.

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go września

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.— i 213.50, co się równa kursom 46.95 i 46.85 bez kosztów. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty drogim kursem 47.27½ (odpowiadającym kursowi 211.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec powyższych taksacyj i zwiększonej podaży waluty do 47.20 (t. j. 211.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 10 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorcem stałym w końcu grudnia r. b. po 47.27½, 47.25 i 47.22½, w końcu listopada r. b. po 47.27½ i w końcu b. m. po 47.22½ i 47.20.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.27½, 47.25, 47.22½ i 47.20, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. **Londyn krótki** brano po 9.52½. **Paryż krótki** i **Wiedeń krótki** bez ruchu.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.35, za Londyn krótki 9.54, za Paryż krótki 38.20 i za Wiedeń krótki 76.80.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 5%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% wstosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.— i po 95.75, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.50 II-ej em. i po 102.50 III-ej em. Pożyczek wewnętrznych 4% nabyto kilka tysięcy rubli dalszych seryj po 93.— i 93.25, bez określonych żądań.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.85 i po 98.40 listy 4½% zastawne ziemskie, a umieszczono tych ostatnich listów kilkanaście tysięcy rubli po 98.20.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 101.40 III-ej serji po 101.30 IV-ej s. i po 100.10 V-ej i VI-ej s., a wzięto kilkanaście tys. listów najmłodszej serji po 99.90 i 99.85.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zast. m. Łodzi III-ej i IV-ej serji po 98.90.

Sprzedano kilka sztuk akcyj Tow. południ.-russk. dnieprowskiego metalurgicznego po 820.—, przy chęci osiągnięcia po 825.—, kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 350, przy zaofiarowaniu po 352.—, oraz kilkanaście sztuk akcyj Tow. zakładów przędz. bawełny w Zawierciu po 437.50, przy chęci otrzymania po 440.—.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.54¼. Zapłacono za kilkanaście tys. marek w gotówce po 47.12½.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43³, do 11.46⁴ *netto.* Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie słabsze. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 14-ym września r. b. — Dostawy ziarna w dniu dzisiejszym były mniejsze, niż wczoraj, usposobienie panowało w ogóle dosyć chętne, pomimo to jednakże ceny zaledwie zdołały się utrzymać na wczorajszym poziomie. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 400 korcy, wyborowe ziarno oddawano po 6.25, za białą płacono 6.10, za pstrą 5.80. Żyta ofiarowano 800 korcy, wyborowy towar kupowano po 4.15 do 4.20, średni po 3.75 do 4.05. Dowozy owsa wynosiły 400 korcy, które rozprzedano stosownie do gatunku po 2.70 do 3 rs.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 13-go września 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	1 wagonów
Owsa	3 „	8 „	60 „
Mąki żytniej	— „	— „	— „
Mąki pszennej	— „	— „	1 „
Kaszy jaglanej	— „	— „	56 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	3 „
Ryżu	— „	— „	12 „
Pszenicy	— „	2 „	4 „
Jęczmienia	— „	4 „	6 „
Grochu	— „	— „	— „
Gryki	— „	— „	2 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	— „
Łoju	— „	— „	2 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartofianej	— „	— „	— „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Cukru	— „	— „	— „
Rodzenków	— „	— „	2 „
Żelaza	— „	— „	— „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	3 wag.	14 wag.	149 wagonów.

Zakup zboża w gubernjach południowo zachodnich przez ajentów kupieckich z Austrji, jak donoszą „Birż. Wied.", w ostatnim tygodniu przybrał znaczne rozmiary, z powodu obniżenia taryf przewozowych w kierunku granicy austrjackiej. Większość zboża nabywają ajenci z okolicy przecietej nowosielicką linją kolejową, a zakupione zboże wysyłane jest do Austrji przez Nowosielce będące bliższym granicznym punktem tych stron niż Wołoczyska.

Targ bydła i trzody chlewnej w Będzinie **z d. 13-go** września 1893-go **r.**:

	Dostarczono	Sprzedano na potrz. miejsc.	Sprzedano na eksport	Na potrzeby miejscowe		Na eksport		Cena żywa		Cena mięsa	
	Sztuk			Sztuka rs.				Funt kop.			
				od	do	od	do	od	do	od	do
Świnie i wieprze: miejscowe	1200	450	600	30	70	45	90	12½	13	15	18
dost. kolejami	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Woły: opasowe	55	55	—	80	110	—	—	—	—	13	15
zwyczajne	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Krowy	96	80	—	35	60	—	—	—	—	—	—
Barany	70	70	—	5	5½	—	—	—	—	12	14
Owce	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Słonina	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20

Usposobienie średnie. Popyt za granicę nieszczególny. Z zagranicy przybyli nabywcy główniejsi: z Katowic, Szopienic i z Gór Tarnowskich.

Oleje. Na rynku olejów obroty były bardzo nieznaczne, przy usposobieniu niepewnem; ceny utrzymują się z trudnością na niezmienionym poziomie, gdyż dostawa towaru z małych olejarni prowincjonalnych, które towar swój zaraz sprzedawać muszą, choćby nawet z pewnemi ustępstwami od cen bieżących, wywiera wpływ uciskający na rynek olejów.

Z handlu zbożowego w Cesarstwie. Na międzynarodowym rynku zbożowym panuje w dalszym ciągu usposobienie spokojne i bezczynne. W tygodniu ubiegłym wszystkie czynniki, od których zależy wyczekujące usposobienie, trwały w swej mocy, a ceny skutkiem tego spadły zarówno w Ameryce, jakoteż w Anglji i w innych państwach europejskich. Ta ciągła zniżka cen, nie usprawiedliwiona warunkami przyszłej konsumcji, doprowadza rynki do zupełnego zastoju, nie daje żadnych podstaw do określenia przyszłego poziomu cen, co uniemożliwia dokonywanie tranzakcyj terminowych na rynkach i wywołuje zupełną bezczynność. Brak popytu, zwłaszcza wtedy, gdy zboża jest wszędzie poddostatkiem i podaż nader obfita, szkodliwie odbija się na cenach. W russkim handlu zbożowym zastój również zauważyć się daje, jakoteż i wielka ospałość. Ceny spadają, co jest naturalnem następstwem z jednej strony zmniejszonego popytu na eksport, a z drugiej, obfitego urodzaju. Porty azowskie i czarnomorskie, z wyjątkiem jedynie Mikołajewa, są obecnie bezczynne wobec braku zapotrzebowań z zagranicy. Najmniej stosunkowo poszukiwaną jest pszenica i żyto, natomiast jęczmień i owies znajdują nabywców. W portach baltyckich liczba tranzakcyj zwiększyła się nieco, a ceny przestały spadać. Pogłoski o zamierzonych zakupach zboża dla intendentury i obniżenia taryfy przewozowej od zboża, idącego od granicy austrjackiej, wywołały wprawdzie pewne ożywienie na niektórych rynkach wewnętrznych, lecz było ono chwilowem. W ogóle obfitej podaży nigdzie jeszcze dotąd nie zauważono, a dowozy są wciąż nieznaczne. Bardzo być może, iż przypisać to należy brakowi czasu u ziemian, którzy, zaledwie ukończywszy żniwa, zmuszeni byli rozpocząć siew ozimin, chociaż być także może, iż wobec dzisiejszego nienormalnego poziomu cen, trzymają się wyczekująco, licząc na zwyżkę cen. To wyczekiwanie zaś jest w roku bieżącym znacznie ułatwione, skutkiem możności korzystania z kredytu Banków hadlowych. Na niektórych rynkach zauważono nawet brak w zaofiarowaniu żyta, cieszącego się powszechnie jeszcze największym odbytem. W ogóle żyto, będące głównym artykułem wywozu do Niemiec, przy nader dobrym urodzaju, znajduje wszędzie odbiorców. Owies poszukiwany na wszystkich rynkach, a zwłaszcza w portach baltyckich, gdzie zapasy tego zboża są na wyczerpaniu. Według danych, zebranych w Wiedniu podczas międzynarodowego targu nasion, uroozaj owsa wszędzie, z wyjątkiem Rosji i Rumunji, był niezadawalniający i te dwa państwa będą musiały zaopatrzyć wszystkie kraje europejskie w ten niezbędny dla rolników produkt. Prócz tego konsumcja owsa, jakoteż jęczmienia i kukurydzy, musi się w roku bieżącym zwiększyć, gdyż zbóż tych używać trzeba będzie zamiast siana, słomy i innych produktów pastewnych, które nie obrodziły w całej prawie Europie. Handel owsem przybierze zatem wielkie rozmiary; szkoda tylko, iż ceny jego na rynkach europejskich chylą się ku zniżce. Szwedzki i nor-

wezki owies, rywalizujący z russkim, nie ukazał się dotąd na rynkach angielskich, gdyż wywozowcy tamtejsi wstrzymują się od tranzakcyj, czekając na podniesienie się cen. Naszym firmom wywozowym polecić by należało tę powściągliwość, na której z pewnością nie stracą.

ŁAMIGŁÓWKA KRZYŻOWA.

(Ułożył Stanisław Sulimierski).

		A	A	A		
		A	A	A		
A	A	C	C	C	D	E
E	G	G	H	H	I	I
J	J	K	K	L	N	N
		O	O	P		
		P	R	R		

Z powyższych głosek ułożyć 3 wyrazy jednakowo czytane w kierunkach pionowych i poziomych.

Znaczenie wyrazów:

1) Ptak. — 2) Miasto. — 3) Prowincja.

Rozwiązanie kryptogramu umieszczonego w numerze 236.

O miasto! wielki żądz steku i brudu,
Co zwodnym blaskiem przywabiasz z daleka,
Powiedz, co spotka i co tutaj czeka
To ufne, czyste dziecię twego ludu?
Czy pójdzie ono, jak poszło tysiące,
Spodlone, w gorzką poniewierkę losu,
Tak, że ni oczu obrócić na słońce,
Ni się ośmieli podnieść w niebo głosu?
Czy znajdzie w tobie ciche przytulenie,
Jako sierota w braterskiej drużynie?
O miasto wielkie! na swoje sumienie
Bierzesz to dziecię! Czy zginie?

(Z wiersza „Czy zginie?" M. Konopnickiej).

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: M. Zilm, M. Kicka, S. Donay, A. Ladachowska, L. Dziemianowicz, Aleksandra Buch., M. Dziemianowicz, Dorota i Róża M....ak, D. Bosacka; panowie: O. Seeman, L. i K. Domańscy, M. Bursztyn, B. Holtzman, T. Vogelbaum, K. Szletyński, R. Szabelski, W. Poeche, M. Bl., Janusz W., A. Mickiewicz, S. Borecki, S. Kwiatuszyński, S. Kęsicki, Wacław i Michał, L. Mamelok, Z. S. H. i S. Szczawińscy.

Z prowincji: Andziula S. i Zofijka M. ze Słomnik, M. Baum z Płocka, Roman J...cz z Kielc, A. Temersohn z Płocka, H. Stroynowska z Radzymina, A. Liljenstern z Lublina, E. Głowiński z Konina, B. Zimnawoda i F. Dawidowicz z Częstochowy, M. Mokrzycka z Brześcia Litewskiego, D. Gwoździk z Rudy, A. Sieradzer z Mławy, W. i J. Niewiarowskie z Kielc, A. Olechowska i Z. i H. Mikoszewskie z Gołębiówki.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Walentemu O.*—Rzecz prosta: ponieważ zadania nie są odgłosami chwili, przeto przed temi ostatniemi ustępować muszą.

— *Pani Zofji K.*—Szaradę wydrukujemy.

— *Panu Maurycemu Rot.* — Reklamowane zdanie brzmi dosłownie: „Cztery kąty i piec piąty."

— *Panu A. Halp.*—Arytmogryf pański wkrótce zamieścimy.

— *Panu J. Leszcz.*—Szaradę zużytkujemy.

— *Panu Marcelemu Ber. w Łowiczu.* — Szarada drukowana nie będzie, z figielka skorzystamy.

— *Pp. Z. S. i H. S. Szczawińskim.* — Odpowiedź na pytanie, w końcu listu zamieszczone, znajdzie sz. pan niezadługo w rubryce odpowiedzi ogólnych.

— *Panu S. Etl. w Częstochowie.* — Zmiana ta jest względnie najlepsza. Tę też formę wiersza zamieścić postanowiliśmy.

— *Panu Edmundowi Such.*—Przypominamy raz jeszcze przysłowie, iż „tak krawiec kraje, jak materji staje". Niepodobna w znacznie zmniejszonej edycji zamieścić znacznie więcej tekstu. A wszak tego szan. pan się domaga.

— *Jaskółkom z nad Wisły i Szreniawy.*—Za pamięć uprzejmie dziękujemy. W przesłanym wieńcu arcy-wymownie dobrana kombinacja barw i symboli. Żałujemy niezmiernie, iż względem nas jest to tylko zdolności w tym zakresie... próbka.

— *Pani Eugenji Las.* — Dziękujemy za *już*, a prosimy o *jeszcze*.

— *Adasiowi.*—Bez listownych objaśnień domyśliliśmy się tego. Rzecz w koszu.

— *Ognisze.*—I....?

— *Panu Maurycemu B.*—Nie możemy, zadanie bowiem jest zadługie.

— *Panu Teodorowi Mak.*—Komplet może sz. przejrzeć w godzinach biurowych w naszej redakcji. Na miacto bezwarunkowo nie bywa on wydawany.

— *Panu Stanisławowi Ręcz.*— Jedyna rada nie pisać. Uwolni to pana od bezpożytecznej pracy, a nas od konieczności jej przeglądania.

— *Panu Wojciechowi Zuk z Lublina.* — Dla nas zupełnie wszystko jedno, byleby list doszedł.

— *Panu M. K.*—Szczegółowych w tym względzie wyjaśnień udzielić może tylko redakcja, o jakiej w liście mowa. Logogryf do druku się nie kwalifikuje, zadanie zużytkujemy.

— *Pp. Michałowi i Antoniemu S.* — Dlaczegożby nie? Rzecz prosta jednak, iż w takim razie splendor będzie połowiczny.

— *Pani Annie B. Łodzi.* — Zmiany, o jakich sz. pani wspomina, wejdą w wykonanie od dnia 13-go października r. b.

— *Panu Walentemu Ręcz.* — Skoro sam pan zapewnia, iż rzecz jest najprawdziwsza, to i po co tu anonim?

— *Panu K. Z.*—Nie.

— *Pani Wiktorji i Albertowi M. w Mławie.* — Za uznanie dziękujemy. Unikać należy figur nierównoległych i wszelkich kół oraz owali.

Doszło do mojej wiadomości, iż znajdują się w obiegu weksle wystawione na moje zlecenie i ustępowane innym lub wprost, jakoby wystawione przezemnie, oświadczam przeto, iż żadnych weksli od kilku już lat nie wystawiałem, ustępowałem zaś jedynie osobiście za towar a nie przez pośrednictwo Moryca Mołdawera, kamasznika i dla tego weksle takie, to jest jakoby wystawione przezemnie w czasie czteroletnim lub ustępowane osobiście przezemnie, a tylko przez osoby trzecie nie mają i nie mogą mieć żadnego prawnego skutku i znaczenia. 1764

Jan Adamczuk.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Września r. b., o g. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na sprzedaż starego żelaza, pozostałego od reparacji bruków żelaznych i mostków, wagi około 4516 pudów, od kop. 15 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 400, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i wykaz szacunkowy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 972r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 17 (29) Września r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje,

na jednoroczną dzierżawę, licząc od dnia zatwierdzenia licytacji, trzech placów miejskich przy brzegu rzeki Wisły, pomiędzy ulicami: Tamką i Leszczyńską, a mianowicie:

1) pierwszego powierzchni 467 sąż. kwadr., od rs. 150 rocznie;
2) drugiego powierzchni 1302 sąż. kwadr., od rs. 450 rocznie;
3) trzeciego powierzchni 1827 sąż. kwadr., od rs, 600 rocznie;

Mający zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs.: na pierwszy plac rs. 15, na drugi plac rs. 45, na trzeci plac rs. 60, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plan sytuacyjny, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 978r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Września r. b., o godz. 11-ej przed poł., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1894, różnych materjałów dla wodociągów miejskich w Warszawie i Pradze, od cen w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 11-ej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadium w ilości rs. 530, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 959r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Września r. b., o godz. 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w roku 1894 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) owsa 3273 czetwerti, od rs. 6 kop. 30 za czetwert;
2) siana 34920 pudów, od kop. 70 za pud;
3) słomy 8442 pudów, od kop. 35 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 12-ej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone vadium, w ilości rs. 4802, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 954r

Komisja Wojskowa zawiadująca budowaniem Koszar dla 62-go Suzdalskiego Pułku Piechoty,

w blizkości stacji Mońki Dróg Żel. Południowo-Zachodnich, wzywa niniejszem życzących przyjąć udział ***w licytacjach,*** oznaczonych na dzień ***5 (17) Września*** r. b. 1893, ażeby się zgłosili w tym celu do fortecy Osowca, do lokalu mieszczącego w sobie oddział naukowo-wojskowy Osowieckiego Fortecznego pułku piechoty.—Licytacje powyżej wymienione odbywać się będą: na dostarczenie materjałów i wykonanie robót niżej wyszczególnionych, a mianowicie: na dostawę ***Cegły*** sztuk 1,400,000 i ***Wapna*** sąż. sześcien. 150, na ***roboty murarskie i cegielne,*** oszacowane rs. 15,000, ***ciesielskie*** rs. 30,000.—Tudzież na ***dostawę materjału leśnego***, cięcia zimowego r. 1892 i 1893, różnej długości, jako to: Bierwion od 3 do 5 sążni długich, 4 werszkowych 9000 sążni wdłuż idących, 5 werszk. 38,000 sąż., 6 werszk. 2,800 sąż., 7 werszk. 4,400 sąż., 8 werszk. 1700 sążni.—Desek na pół oczyszczonych 1 calowych, sąż. 10,000, 1 1/2 calowych sążni 35,000 i 2 calowych sąż. 25,000.—Desek czystych 1 calowych sąż. 5,000 i 2 1/2 calowych sąż. 9,000.—Belek rozpłatanych 5 werszk., sąż. 6,000. Brusków 2 1/2" × 2 1/2", sąż. 3,000.—Drzewa stolarskiego na summę rs. 6,000, oraz na wykonanie robót stolarskich, wartości rs. 9,000.—Licytacje będą głośne, z pozostawieniem prawa składania deklaracyj opieczętowanych na mocy art. 39 ks. XVIII Zbioru Ustaw Wojskowych.

Podania i deklaracje przy załączeniu ustanowionego wadjum w stosunku 20% od summy przedsiębiorstwa, przyjmowane będą w dniu licytacji, do godziny 12 1/2 w południe. Przyjmujący udział w licytacji, winni stawać do tejże na każdy przedmiot oddzielnie.—Warunki są do przejrzenia w fortecy Osowcu, w kancelarji Komisji, każdodziennie od godziny 9 1/2 zrana do 2 po południu. 991r

Zarząd Warszawskich Kolei Konnych,

podaje do publicznej wiadomości, że do godziny 11-ej przed połud., dnia 6 (18) Września r. b., przyjmować będzie oferty na dostawę **owsa**, dla połowy koni Towarzystwa, w przeciągu czasu od 1-go Października 1893 do 30 Września 1894 roku.

Ilość przybliżona potrzebna na ten czas, jest około 46,000 pudów.

Warunki dostawy są do przejrzenia w biurze Zarządu, ulica Sierakowska Nr 7, każdodziennie od 11-ej do 2-ej po południu. 989r

Nauka i wychowanie.

Anieli Kostka zakład freblowski, ulica Leszno № 34. Zapis rozpoczęty. 28464

Adres biura nauczycielskiego St. Łuczyńskiej pod zarządem p. Clavel, Warecka № 3. 27749

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycielki, nauczycieli, bony. 29470

A. Poprawia charakter pisma w krótkim czasie kaligraf, Mikołaj Friedmann, Zgoda 7, od 4-ej do 8-ej. 30522

Bardzo tanio lekcje muzyki. Śliska 18, mieszkania 22. 30567

Biuro nauczycielskie W. Rościszewskiej w Łodzi, Zielona 5, rekomenduje nauczycielki, bony polki, francuzki, niemki. 2207r

Drezdeńskiego konserwatorjum uczennica udziela muzyki, (fortepian. Wiadomość: Hoża 11, m. 4. 30129

Dyplomowany zakład rękodzielniczy dla kobiet Swinarskiej, Królewska 33. Kursy: gorseciarstwa, krawiecczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włoczkowych, filcowych. 28597

Esperanto, kurs kompietny, za rubla wysyła dr Zamenhow, Nowolipki 21. 26247

Do wspólnej nauki języków: polskiego, ruskiego, francuzkiego, niemieckiego, poszukuje towarzyszki dla trzynastoletniej panienki. Szkolna 8, m. 17. 29781

Francuzka udziela lekcyj i konwersacji z tłomaczeniem. Złota 5, m. 20, 28870

Francuzka poszukuje demi-place i lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Francuzki." 30595

Gimnazistka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowy-Świat 52—18. 30540

Gimnazistka z patentem udziela lekcyj. Hoża 32—18. 28707

Jest pomieszczenie dla panienki i można się egzercytować na dobrym fortepianie za lekcje muzyki. Krakowskie-Przedmieście № 40, m. 11. 29904

Jestem człowiek młody, uzdolniony, a odebrawszy dostateczne wykształcenie umysłowe i muzyczne w instytucie głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie, mogę według metody tegoż instytutu udzielać lekcyj osobie również ociemniałej w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę nadsyłać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod „Ociemniały". 30545

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 29834

Kandydat nauk matematycznych poszukuje lekcyj. Piękna 46, m. 1. 30541

Lekcyj języka niemieckiego udziela z konwersacją. Trębacka 11, mieszkania 22. Zastać można 12—2. 30552

L. Tisserant, metr muzyki, udziela gry fortepianowej, oraz harmonji i historji muzyki. Żórawia 10. 28696

Medyk wyższego kursu (izraelita) mający długoletnią praktykę nauczycielską, poszukuje lekcyj lub kondycyj. Pańska 40, m. 12. 30636

Młoda russka, patent, języki,—poszukuje leksyj, Rymarska 6, m. 4. 30561

Nauczyciel przyjmuje na stancję uczniów szkół prywatnych. Wiadomość u szwajcara przy placu św. Aleksandra № 6. 30224

Nauczycielka z wyższem wykształceniem, posiadająca z konwersacją język francuski, niemiecki, russki poszukuje lekcyj. Złota 31, mieszkania 8. 30578

Nauczycielka śpiewu, muzyki i mówiąca po francusku szuka mieszkania z obiadem za lekcje. Długa 5, m. 24. 30538

Nauczycielka z wyższym patentem, kilkoletnią praktyką, francuskim, poszukuje lekcyj i demi-place. Uczennica średniego kursu konserwatorjum udziela muzyki. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Dwóch". 30568

Nauczycielka z metodą poglądową Froebla, obcemi językami poszukuje lekcyj za obiady lub wynagrodzenie. Mazowiecka № 1—4, godziny od 2—6.j 30627

Nauczycielka medalistka z niemieckim udziela lekcyj, korepetycyj. Ulica Chmielna 49—9. 30599

Nauczycielka wyższa, przygotowywa do gimnazjum. Nowy-Świat 21, sklep p. Tarnowskich. 30587

Nauczycielka z patentem wyższym, udziela matematyki i russkiego. Hoża 15, mieszkania 13. 30564

Natalja Tisserant, właścicielka szkoły kroju i szycia, oraz pracowni sukien i okryć damskich, powróciła z dniem 10-ym września z Paryża, o czem zawiadamia sz. swoją klijentelę, jak również uczennice do nauki kroju. 30641

Nauczycielka posiadającą dyplom kursów pedagogicznych z Cesarstwa fakultetów nauk przyrodniczych i matematycznego udziela lekcyj wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjalnym i przygotowuje zbiorowo lub pojedynczo do egzaminu na patent niższy lub wyższy. Świętokrzyzka 15—22, od 2-ej. 30560

Niemka, doświadczona nauczycielka, daje lekcje z konwersacją, tłómaczy. Nowy-Świat 7, m. 29. 28449

Niemieckiego konwersacji udziela nauczyciel, przyjmie demi-place. Ordynacka 16, mieszkania 16. 30585

Niemka rodowita, upoważniona, ma godziny wolne. Złota 2—10a, od 6—8. 29970

Nauczyciel kaligrafji Reicher, poprawia charakter pisma. Elektoralna 34, mieszkania 6. 28739

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 30320

Potrzebny korepetytor do szkoły na prowincję. Całe utrzymanie i 25 rubli miesięcznie. Wiadomozć: kantor „Kraju," Niecała № 8. 30502

Potrzebny zaraz zdolny korepetytor z 7-ej lub 8-ej klasy filologicznej, znający gruntownie język francuzki i niemiecki. Wiadomość w kawiarni hotelowej: ul. Wierzbowa № 6. 30113

Polka, która kształciła się w Paryżu i Londynie daje lekcje francuzkiego, angielskiego, muzyki i rysunków. Wiadomość: Krucza № 5, m. 21, od godziny 3-ej do 6-ej. 2241r

Potrzebna nauczycielka z wyższą muzyką, konwersacją francuzką, niemiecką i przedmiotami klasycznemi za pokój. Ul. Wronia № 60, m. 10, od 3 do 6-ej. 30234

Poszukuję nauczyciela lub nauczycielki, udzielającej lekcyj na fortepianie u siebie, w pobliżu placu Teatralnego. Wiadomość: Nowo-Senatorska 2, m. 12. 30175

Pierwszy skrzypek znanej orkiestry miejscowej udziela lekcje. Hoża № 28, mieszkania 18. 27416

Potrzebna zaraz na wieś nauczycielka, z patentem, konwersacją niemiecką lub francuzką i muzyką. Hoża № 28, m. 13. 30562

Potrzebny korepetytor, filolog klasy piątej i niemka młoda, na demi-place. Sienna 23, mieszk. 17. 30228

Potrzebna nauczycielka do domu prywatnego. Marjańska 10, m. 11, tylko w niedziele od 1—3. 30604

Pokoju, obiadu, lub demi-place za lekcje poszukuje pianistka. Oferty przyjmuje Kurjer pod literami „J. Be." 30603

Paryżanka z russkim, udziela lekcyj i konwersacji. Aleje Jerozolimskie 35, mieszkania 23. 30619

Potrzebny nauczyciel prawosławny do wykładu języka russkiego, 12 godzin tygodniowo, za średnie wynagrodzenie w szkole prywatnej męzkiej przy ulicy Białej № 3, mieszkania 1. Nowi uczniowie jeszcze się przyjmują. 30624

Potrzebna jest korepetytorka do dwóch panienek z klasy wyższej. Niecała № 6, do właściciela domu od 4 do 6-ej. 30594

Potrzebna jest gimnazistka rosjanka lub niemka, na wyjazd, oraz bona, szwajcarka, francuzka lub niemka. Królewska № 11, m. 35. 30593

Student-prawnik poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Erywańska 16—28. 29533

Szkoła męzka Pigłowskiego, Marszałkowska 152, róg Erywańskiej, przyjmuje uczniów przychodnich i na stancję. 29730

Student uniwersytetu poszukuje kondycyj na wyjazd. Włodzimierska 4, m. 9. 30255

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty u stróża: Leszno 28. 2238r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj, kondycyj lub korepetycyj. Oferty proszę zostawiać w kantórze Kurjera Warszaw. pod „A. M. 50." 30164

Studentowi uniwersytetu może być oddany ładny pokój na mieszkanie, za udzielanie korepetycyj uczniowi 2-ej klasy. Srebrna 2, u felczera. 30121

Student uniwersytetu, poszukuje kondycyj na wyjazd. Chmielna 63, m. 6. 30543

Student russki, filolog, udziela lekcyj. Zgoda № 6. 30558

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycyj. Złota 39, stróż wskaże. 30554

Student matematyki poszukuje lekcyj, korepetycyj lub kondycyj. Języki nowożytne obydwa. Krucza 16—5. 30548

Student matematyki, poszukuje korepetycyj lub lekcyj. Widok 5, m. 8. 30559

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub pieniądze. Krakowskie-Przedmieście № 40, m. 7. 30551

Tanio: udzielam lekcyj i muzyki. Zastać można od 4—7. Chmielna 36—5. 30662

Uczeń klasy 5-ej, filolog, udzielać może korepetycyj uczniom niższych klas. Wiadomość Włodzimierska 6, mieszkania 17, od 4 do 8-ej. 30525

Udzielam konwersacji francuzkiej i grywam na cztery ręce. Nowogrodzka 18—1, od 1—4-ej. 30589

Uczennica konserwatorjum kursu wyższego, udziela lekcyj muzyki. Zielna 32—9. 30559

Uczennica konserwatorjum wyższego kursu udziela lekcje muzyki. Wspólna 23, m. 8, od 2-ej do 5-ej. 30648

Zakład froeblowski Janiny Anders, Zgoda 1, róg Chmielnej. 30691

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11. Zajęcia rozpoczęte, zapis dzieci i wychowawczyń codziennie, oprócz świąt i niedziel. 28844

Doniesienia osobiste.

Kawaler lat 33, katolik, nieurodziwy, byt niezależny, kapitał 10 tysięcy, interes własny, poszukuje żony. Nietyle piękność, majątek i uczoność, jak dobroć, łagodność charakteru i gospodarność jest na względzie. Krok nieco oryginalny, lecz chęci szczere i prawdziwe. Dyskrecja najściślejsza. Osobę pragnącą zainteresować się i życzącą bliżej poznać szczegóły, uprasza się adresować do miasta Żytomierza poste-restante A. Ł. O. 30408

Kawaler lat 30, z utrzymaniem stałem około tysiąca rubli, z wykształceniem, pragnie w celu matrymonjalnym poznać pannę łagodnego charakteru, gospodarną. Dziś posag nie wymagalny, na przyszłość pragnąłbym zapewnienia ze cztery tysiące. Oferty: Warszawa poste-restante „Przemysłowemu", za okazaniem kwitu Kurjera. Dyskrecja honorowa. 30294

List dla Zdrowego na poczcie. 30666

Od Honeste spóźniony list wysłany dla S. H. Poważnie myśląca, Łódź. 30509

Wdowiec bezdzietny, lat 38, katolik, urzędnik instytucji rządowej, pensji etatowej 900 rs., pragnie poznać w celu matrymonjalnym wdowę przystojną, do 35 lat, z niewielkim posagiem. Uprasza się o składanie ofert pod adresem „Habdank 38" poste-restante Warszawa, zawiadomiwszy w Kurjerze. 30514

Wdowiec dzietny, lat 34, urzędnik, z wyższem wykształceniem, pensja 1,150 rs., w braku czasu i znajomości pragnie tą drogą poznać w celu matrymonjalnym pannę do lat 30, z dobrej rodziny i posiadającą kilka tysięcy rubli posagu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać: Warszawa poste-restante dla „Urzędnika 1,150", z zawiadomieniem w Kurjerze. Dyskrecja honorowa. 30149

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Była pracownica W-go Hersego szuka zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Paulina." 30659

Człowiek młody, energiczny, obznajmiony z przepisami policyjnemi i sądowemi, poszukuje zarządu domem za mieszkanie. Oferty: kantor Kurjera „Praca 3." 30275

Dwie wykształcone francuzki poszukują konwersacji lub też demi-place do dzieci. Żórawia № 41, m. 18. 29997

Dam kaucję, poszukuję filji z pieczywem.— Brzozowa 35, m. 5. 30642

Ekonom-rolnik oraz znający się na gospodarstwie rybnem, żonaty, poszukuje odpowiedniego zajęcia w Królestwie lub w Cesarstwie, zaraz lub od św. Michała. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „Rybaka." 30048

Francuzka poszukuje demi-place, ma jeszcze kilka godzin wolnych. Chmielna № 35, m. 1, od 12 do 3-ej. 30688

Francuzka wyższego wykształcenia szuka zajęcia. Hoża 7—8, od 3—5-ej. 29894

Handlowiec z kilkoletnią praktyką, znający buchalterję i języki, poszukuje posady. Na żądanie kaucja. Łaskawe oferty sub „Jot" przyjmuje kantor Kurjera. 30119

Kasjerka, posiadająca trzyletnie chlubne świadectwo poszukuje miejsca. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Świadectwa". 30018

Lektorstwa i korespondencji na godziny po francusku, polsku, niemiecku, poszukuje młoda osoba, znająca doskonale te języki.— Oferty „Jessy" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 30257

Młodzieniec w wieku lat $15^{1}/_{2}$, z przyzwoitej rodziny, znający języki polski, russki i niemiecki, poszukuje odpowiedniego miejsca jako uczeń. Oferty pod „A. K. 100" przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. 29921

Młoda osoba, znająca gruntownie buchalterję, posiadająca patent, życzy sobie objąć miejsce buchalterki, kasjerki lub pomocnicy buchaltera. Wiadomość. Chmielna 49, m. 9, od godz. 1 do 4-ej. 2239r

Młoda polka, mająca 5-letnie świadectwo, szuka miejsca towarzyszki lub nauczycielki z francuskim i russkim, bez muzyki, na wyjazd, choćby dalej; może przygotować do gimnazjum. Skromne wynagrodzenie. Warecka № 3, Biuro nauczycielskie Łuczyńskiej. 30079

Młoda polka, znająca krawieczczyznę i roboty ręczne, poszukuje miejsca do dzieci.— Nowowielka domu № 7, m. 17. 30636

Młoda lektorka poszukuje zajęcia, wymagania skromne. Wilcza 15, m. 8. 30679

Małżeństwo poszukuje obowiązku, mąż stróża lub woźnego, języki russki i polski, zna się na ogrodnictwie, żona zna się doskonale na kuchni, praniu i prasowaniu. Mokotowska № 26, m. 29. 30628

Młoda osoba ze znanej i zacnej rodziny, inteligentna, ze znajomością języków, poszukuje miejsca kasjerki; chętnie pracowałaby w kantorze księgarni, redakcji lub innym kantorze, jak również udzielaćby mogła dzieciom bardzo dobrych początków. W razie potrzeby kaucja lub poręczenie osób pewnych. Chmielna 50—17. 30535

Młodzieniec lat 23, obznajmiony z buchalterją podwójną, poszukuje miejsca. Na żądanie kaucja. Oferty nadsyłać: Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „K." 30669

Niemka młoda z russkim ma wolne godziny. Ceglana 1—27, 3—5-ej. 30629

Niemka inteligentna i francuzka wolne na godziny lub miejsca. Elektoralna 8, mieszkania 10. 30592

Osoba muzykalna, uzdolniona do dzieci, ma wolne godziny lub cały dzień, tanio. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Aleksandry." 30674

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domem. Wiadomość: Wilcza № 64, mieszkania 4. 30667

Osoba w średnim wieku, energiczna, pragnie znaleźć miejsce za gospodynię albo do dozoru dzieci. Bednarska 8, m. 29. 30617

Osoba młoda poszukuje miejsca do gospodarstwa i opiekowania się dziećmi. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera dla M. W. 29956

Osoba młoda, znająca krawieczczyznę i robótki ręczne, poszukuje zaraz zajęcia w zamożnym domu, do wyręczania w gospodarstwie lub zaopiekowania się dziećmi. Świętojańska 23, m. 2. 30263

Panna uzdolniona w krawieczczyźnie poszukuje miejsca panny służącej lub wyręczania pani domu, może być na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Elżbieta." 30546

Paryżanka szuka miejsca do młodszych dzieci. Ulica Warecka 15—5. 30654

Panna służąca poszukuje miejsca. Chmielna 62, m. 17. 30618

Polka po kilkoletniem kształceniu się w Paryżu i Londynie i otrzymaniu patentów poszukuje miejsca korespondentki i tłómaczki.— Krucza № 5, m. 21. 2258r

Poszukuje miejsca fabrykant serów litewskich, wyrabiania masła i urządzania wędlin litewskich. Adres mój: stacja Łochów, droga żelazna warszawsko-petersburska, w majątku Łochów p. hrabiego Zamoyskiego, Dymitr F. Buśka. 30133

Półroczne wynagrodzenie dam za wyrobienie dobrego stałego zajęcia od 6-ej wieczorem. Dyskrecja zupełna. Oferty proszę nadsyłać: Wilcza № 18, m. 22. 30148

Posady zecera, zarządcy drukarni, korektora, rachmistrza, inkasenta itp., poszukuje młody mężczyzna, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim. Będąc także obeznany z zawodem kupieckim mógłby przyjąć posadę handlowca lub commisvoyagera. W razie potrzeby może złożyć odpowiednią kaucję. Oferty upraaza nadsyłać do administracji Kurjera warszawskiego pod A. S. 34. 29969

Pieczętarz-grawer na stali poszukuje stałego zajęcia, może na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pieczętarz." 30247

Poszukuję posady inkasenta w większym, poważnym interesie handlowym lub przemysłowym, chcąc dać gwarancję hypoteczną na tysiąc rubli i więcej, stosownie do żądania. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. sub „De. Z." 30211

Rządca domu poszukuje rządztwa za mieszkanie. Kaucji 2,000 rs., długoletnie chlubne świadectwa tutejszych obywateli. Oferty przyjmuje Kurjer „Rządztwo." 30078

Student warszawskiego uniwersytetu, pragnący kształcić się za granicą, poszukuje miejsca (towarzysza, korespondenta do gazet), któreby mu dało możność utrzymania się tamże. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „M. P. 30." 30282

Szukam przepisywania, piszę ładnie, czytelnie, tanio. Hoża 50, m. 5. 30253

Szukam zajęcia lektorki. Oferty pod „Lektorka" przyjmuje kantor Kurjera. 30022

Technik-rysownik, mogący samodzielnie prowadzić nadzór przy budowlach, wykonywa plany, jak konstrukcyjne, tak do zatwierdzenia, kosztorysy, taksy do ubezpieczeń miejskich i ziemskich, smiety i wszelkie roboty w zakres techniki wchodzące, poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd. Oferty proszę nadsyłać do kantoru tegoż pisma pod „Technik-rysownik." 30537

Tanio!! Chodzę po domach oraz przyjmuję do siebie wszelkiego rodzaju szycie. Elektoralna 7, mieszkania 38. 30674

Urzędnik, kawaler, poszukuje mieszkania za pro[illegible]dzenie meldunków. Wiadomość: Marszałko[illegible]ka 69, sklep galanteryjny. 30658

Wykształcona niemka ma kilka godzin wolnych. Hoża 48, m. 3. 30621

Wykształcona niemka poszukuje zajęcia na godziny lub demi place. Łaskawe oferty przyjmuje Kurjer pod „G. 15." 30570

150 rubli za wyrobienie posady dla handlowca. Dyskrecja zapewniona. Oferty sub B. przyjmuje kantor Kurjera. 30120

b) Zaofiarowane.

Agronom wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, mogący powołać się na poważne rekomendacje, potrzebny jest na posadę rządcy od Nowego Roku lub 1-go kwietnia. Oferty wraz z kopjami świadectw składać należy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Agronom." 30566

Asystent agronom, gruntownie obeznany z gospodarstwem mlecznem, hodowlą koni i bydła, potrzebny jest zaraz do pomocy rządcy. Oferty składać należy w kantorze Kurjera pod wyrazem „Asystent." 30565

Bona francuzka w średnich latach potrzebna do dzieci. Warecka 1, 1-sze piętro. 30111

Bona potrzebna, polka lub niemka, umiejąca szyć. Orla 6, mieszkania 9. 30623

Bieliźniarki zdolne potrzebne za dobrem wynagrodzeniem. Bielańska 25, mieszkania 5. 30519

Do krawatów potrzebne panny podręczne i uczennice. Chmielna № 64, m. 20. 30240

Do samodzielnego zarządu interesem w Sosnowcu potrzebny handlowiec. Wymagalna gwarancja materjalna. Oferty przyjmuje kantor Kurjera „J. 4." 30137

Francuzki i niemki z dobremi rekomendacjami potrzebuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6. 29767

Freblówka niemka młoda potrzebna zaraz. Nowosenatorska № 7, m. 5. 30685

Freblówka polka potrzebna do 3-letniego chłopczyka na przychodnią; od godz. 1—4, z rekomendacjami. Plac Teatralny № 11, mieszkania № 20. 30544

Kobieta zamężna otrzyma za obsługę kuchnię na mieszkanie i dopłatę. Wiadomość: Mylna № 5, mieszkania 24, od 3 do 5-ej. 30665

Krawców zdolnych do okryć damskich poszukuje magazyn M. Vogonisa, ulica Trębacka № 7. 30185

Maszynistki i podręczne potrzebne, robota stała. Nowy-Świat № 33, magazyn bielizny. 30601

Ogrodnik młody, żonaty, potrzebny jest zaraz do willi położonej milę drogi od Warszawy. Bliższa wiadomość u szwajcara w hotelu Niemieckim, przy ul. Długiej № 31. 30536

Panny podręczne do sukien potrzebne. Podwale № 7, w pracowni. 30292

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki do magazynu. Senatorska № 3. 30112

Potrzebna zaraz wykwalifikowana kamizelczarka. Zielna 16, mieszk. 10, zrana do 12-ej i od 7-ej wiecz. 29964

Podręczna do krawieczczyzny potrzebna.— Marszałkowska № 56, mieszk. 19. 30140

Potrzebne panny do staników, spódnic, podręczne i do nauki. Mokotowska 55, mieszkania 7. 30108

Potrzebny rządca od 1-go października do meldunków, kawaler. Ulica Nowy-Świat № 36. 30220

Potrzebna zdolna prasowaczka koszularka na wyjazd. Długa 10, mieszk. 50. 30229

Potrzebna sługa niemka do dzieci i innych zajęć domowych od 1-go października. Wiadomość: Oboźna 9, mieszk. 14. Wynagrodzenie dobre. 30239

Potrzebne zdolne podręczne do ubiorów dziecinnych. Bielańska 21, m. 7. 30199

Potrzebna zdatna panna do ubierania kapeluszy okrągłych, do magazynu mód Dumay, Marszałkowska № 152. 30204

Potrzebne są zaraz panny uzdolnione do spódnic i okryć. Niecała № 1, m. 20. 30166

Potrzebne kompletnie zdolne panny do krawieczczyzny. Marszałkowska 91, Gartkiewicz. 29275

Potrzebne są panny zupełnie uzdolnione w krawieczczyznie damskiej do pracowni Anny Mazurkiewicz, Długa № 42. 30497

Potrzebna bufetowa do kawiarni. Wiadomość tamże, Bielańska № 18. 30417

Potrzebna jest młodsza od 15-go września z dobremi kilkuletniemi świadectwami z dużych domów, któraby umiała prać, prasować, szyć na maszynie. Zgłaszać się od godziny 9 do 10-ej zrana i od 5 do 6-ej po południu, ulica Nowozielna № 46, m. 2. 30123

Praktykant potrzebny do magazynu optycznego J. Miller, Nowy-Świat 7. 30152

Potrzebna bona w średnim wieku, niemka mówiąca po polsku lub polka z niemieckim, do jednego chłopczyka. Wiadomość: Orla 5, m. 9, od 4—6-ej po południu. Wymagane rekomendacje. 30481

Poszukuję ajenta rozjazdowego na prowincję, obznajmionego dokładnie z urządzaniem dzwonków elektrycznych. Wymagalną jest gwarancja. Oferty pocztą: J. Szenk, Sosnowice—Czeladź. 30527

Potrzebne panny do kołder. Magazyn pościeli L. Dałkowskiej, ulica Marszałkowska 120. 30682

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Krucza 22, m. 11. 30675

Potrzebna panienka młoda do sklepu, zaraz. Wiadomość: kiosk, Plac Zielony róg Marszałkowskiej. 30672

Potrzebna panna do sklepu. Marszałkowska 145, mieszkania 26. Wiadomość od 9-ej do 10-ej. 30668

Potrzebna dziewczynka kilkunastoletnia dla pozostawania przy osobie chorowitej.—Jerozolimska 16, mieszk. 5. 30656

Potrzebne panny do krawieczczyzny, za pensję mogą brać lekcje kroju. Bliższa wiadomość: Chmielna № 19—20. 30653

Potrzebna maszynistka do bielizny, podręczne do krawieczczyzny oraz uczennice. Nowogrodzka 18, m. 1. 30634

Potrzebna bona niemka na wyjazd. Od 3-ej do 7-ej, Warecka № 11, m. 3. 30639

Potrzebna maszynistka do pończoch. Ogrodowa 26, m. 10. 30633

Potrzebne podręczne do półkoszulków.—Biała № 3, m. 19. 30622

Poszukuję do składu węgla z półdniowem zajęciem osoby w średnim wieku, z wynagrodzeniem skromnem, rs. 12 miesięcznie.—Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. F. 12. 30614

Potrzebna freblówka. Pawia 12—3. Zastać można do 1-ej po poł. 30611

Potrzebna zdolna maszynistka pończoszarka. Wiadomość: hotel Saski № 131. 30609

Potrzebne są panny do staników, spòdnic, podręczne i uczennice. Szpitalna № 3, mieszkania 9. 30607

Potrzebna francuzka. Żabia 9, mieszk. 30, od 5—7-ej. 30606

Potrzebne zdolne maszynistki do pończoch, robota stała. Marszałkowska 76, mieszkania 9. 30596

Potrzebna bona izraelitka, inteligentna, skromna, z krawieczczyzną; z językiem francuskim mają pierwszeństwo. Wiadomość: Senatorska 22—38. 30533

Potrzebny jest chłopiec do bilardu, któryby znał dobrze tę grę. Krochmalna № 49. 30521

Potrzebny uczeń do cukierni. Marszałkowska № 106. 30530

Potrzebne do kapeluszy podręczne i do nauki. Złota 24, m. 4. 30586

Potrzebni zdolni układacze do posadzki terrakotowej. Wiadomość: skład pieców, Krakowskie-Przedmieście 7. Wejście z podwórza. 30579

Potrzebna jest panna kompletnie uzdolniona do kroju sukien. Senatorska № 4, mieszkania 14. 30577

Potrzebni są chłopcy do nauki i roboty w fabryce armatur, Żelazna 89. 30573

Potrzebni są do zakładu St. Święckiego w Dąbrowie Górniczej introligator i maszynista drukarski. 30572

Potrzebni na wieś zaraz: gospodyni, kucharz i młodsza z b. dobremi świadectwami. Instytutowa 8—3. 30569

Podręczne do staników i spódnic potrzebne. Krakowskie-Przedmieście 51—4. 30556

Potrzebne od 2-go października kucharka i młodsza z dobremi świadectwami i rekomendacją. Warecka 11, m. 2. 30553

Potrzebna młoda panienka do kawiarni.—Krakowskie-Przedmieście 62. 30549

Potrzebne do roboty szydełkiem czapek wełnianych. Wiadomość: Złota 31, mieszkania 10. 30690

Spódniczarka wydoskonalona potrzebna zaraz; życie, wysoka pensja. Graniczna 16, wejście sienią. 30309

Stróż stangret żonaty potrzebny od 1-go października. Pierwszeństwo bezdzietni. Dobre świadectwa wymagalne. Wiadomość: Aleja Szucha № 5. 30608

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8. 30532

Uzdolnieni fachowi robotnicy do kapeluszy filcowych damskich za dobrem wynagrodzeniem potrzebni. Miodowa 3, mieszkania 40. 30531

Zaraz potrzeba dwóch czeladzi tapicerskich. Senatorska 12, róg Daniłowiczowskiej, pałac Blanca, stróż wskaże. 30218

Zarząd domu, pokój i kuchnia, odstąpię.—Oferty z warunkami składać: Bracka № 3, u stróża. 30670

Zdolne podręczne i uczennice zaraz płatne potrzebne są do koszul męzkich w pracowni bielizny Gawrońskiego i Knaflewskiego, dawniej A. W. Wilczewskiego, Nowy-Świat № 57. 30499

Potrzebna wykończarka do pończoch. Nowy-Świat № 4, m. 5. 30588

Kupno i sprzedaż.

A) Skład i malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka 20, poleca następujące artykuły po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie:

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs .1.80.

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin.

A) Szklanki do herbaty tuzin 60 kop., 75 kop., rs. 1 i rs. 1.20.

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50.

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50.

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6.

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16.

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25.

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20. 28357

Altówkę starą życzę kupić. Oferty poste-restante K. K. 29966

A) Maszyny do pisania systemu „Caligraph" poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 2026r

A) Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwemi kolorowemi kamieniami, pierścionki 56 próby od rs. 2, ślubne obrączki złote od rs. 7 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, jubiler, Nowy-Świat № 36. 30117

A. Garnitury czarne, fantazyjne, rozmaite gabinetowe, otomany. Obstalunki i przerabiania, szafy do rzeczy i bielizny. Krucza 49, tapicer. 30279

Adres. Octy specjalnie przygotowane do marynat, stołowe i kuchenne, poleca jedyna fabryka octu K. Wiland. Sprzedaż główna Hoża 9. 29658

A) Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki, Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 30676

Bryczka urzędowej roboty, używana, tanio do sprzedania. Orla № 9, Geyer. 30657

Bicykl za 35 rs. z latarką, materacem, dzwonkiem, podstawką do sprzedania. Złota 30, mieszkania 22. 30584

Do sprzedania po zwiniętym zakładzie stolarskim garnitury urzędowej roboty czarne, orzechowe, dębowe, stoły, stoliki do kart, taburety na szrubach, fotele przed biurka. Wszystko po cenie niżej kosztu. Szczygla № 4, mieszk. 7. 29508

Dogi szczenięta, duże, amatorskie, rasowe, do sprzedania. Złota 35, u stróża. 30661

Do sprzedania otomana urzędowej roboty, dwa łóżeczka dziecinne żelazne, fotel do proszku otwockiego. Marszałkowska 76, mieszkania 9. 30597

Dywaniki strzyżone przed łóżka po 2.25, przerabiane 95 kop., dywany salonowe od 13.50. Wielki wybór dywanów krajowych-perskich i angielskich u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 2244r

Do sprzedania sofa, fotel skórzany, sprzęty kuchenne, 3 wanny i balja. Aleksandrja № 4, stróż wskaże. 30516

Do sprzedania lando na kołach gumowych, faeton na takichże, trzy faetony małe, perelotka russka, amerykan, koczyk, szaraban, wolant, trzy karety używane. Aleje Ujazdowskie № 17. 30684

Do sprzedania poduszki, pierze czysto gęsie, oraz dubeltówka kapiszonówka, lekka, tanio sprzedam. Ciepła 19—21. 30154

Dywany. Największy wybór! Najniższe ceny. Giełżyński, Warszawa, Marszałkowska № 137. 2144r

Do sprzedania wolant mało używany i platforma. Chłodna № 53. Wiadomość u stróża. 30031

Fortepian z angielską mechaniką, krzyżowy, krótki, pozostawiono do sprzedania.—Żórawia 3, zrana do 11-ej, stróż wskaże. 30073

Fortepianów, pianin gruntowne reparacje, strojenia przyjmuję. Ulica Nowy-Świat № 56. 27619

Fortepian do sprzedania o 7-iu oktawach, w dobrym stanie, za rs. 200. Ul. Zgoda № 3, m. 12. 30241

Fortepian krótki, czarny, sprzedaję tanio.—Krucza 17, mieszkania 6. 27085

Fortepian do sprzedania czarny, krótki, zagraniczny. Wspólna 4, mieszk. 10. 29855

Fortepiany, pianina do sprzedania lub wynajęcia tanio. Ul. Daniłowiczowska 4, lombard. 30680

Faeton mało używany do sprzedania za cenę przystępną. Żelazna № 89. 30677

Fortepian Hofera 250 rs. Ogrodowa 8, mieszkania 29, od 9 do 10 i od 4 do 5-ej. 30600

Faeton w dobrym stanie tanio do sprzedania. Fabryka powozów R. Stacheckiego, Krakowskie-Przedmieście № 44. 30655

Flanelety, barchany, podszewki wszelkie, norymberszczyzna, kalosze. Gatunki wyborowe, tanio. Nowozałożony sklep, ulica Szpitalna 1. 2257r

Fortepian krótki za 70 rs. do sprzedania.—Wilcza 28, m. 14. 30165

Fortepian krótki za rs. 50 do sprzedania.—Wiadomość: ulica Rybaki № 14, mieszkania 5. 30436

Garnitur utrechtowy, kanapkę, otomanę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 30689

Garnitur mebli nowych, jutą krytych, urzędowej roboty, zegar antyk, tanio sprzedam. Niecała 12, mieszkania 21. 30651

Garnitury mebli czarne i orzechowe możliwie tanio, robota drzewa lepszych stolarzy; otomany do wyboru i 12 krzeseł stołowych.—Marszałkowska 115—10. 30683

Jest do sprzedania heblarka cała żelazna, w dobrym stanie, do drobnych robót. Wiadomość u stolarza Kłobuszewskiego, róg Żelaznej № 82. 29951

Jest do spzzedania używana odzież, futra, palta, surduty, żakiety, marynarki, fraki, w zakładzie reparacyjno-krawieckim Ludwika, Warecka № 1, róg Nowego-Światu. 29900

Kasy ogniotrwałe solidnej roboty, ceny niskie, poleca fabryka Matyskiewicza, Chłodna 40, Warszawa. 28329

Karetę i parę koni sprzedam. Marszałkowska 104. Wiadomość u stangreta. 30646

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 25429

Lankastrówkę sprzedam, lufy „Bernarda", Podwale 18, sklep kolonjalny. 30438

Lando do sprzedania. Cena przystępna. Ul. Nowy-Świat № 29. Wiadomość u stróża. 30523

Meble eleganckie tanio! Umeblowanie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe, lustra czarne duże z konsolami oraz inne meble, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, mieszkania 15, druga brama, parter. 28891

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30511

Magazyn bielizny L. Bystrzanowski, Świętokrzyzka № 8, poleca ogromny wybór bielizny męzkiej i damskiej. 29685

Meble. Garnitur czarny rs. 80, otomana piękna 18, garniturek 35 rubli, 6 krzeseł machoniowych 16 rubli. Widok 22—24. 29972

Mebli garnitur salonowy, jedwabną materją kryty, z powodu wyjazdu do sprzedania bardzo tanio. Zgoda 6, m. 3. 30512

Meble w wielkim wyborze, tanio. Warszawskie Biuro Komisowe i ogłoszeń Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9, róg Królewskiej, 1-sze piętro. 29629

Maszyna pończosznicza mało używana jest do sprzedania. Ulica Marszałkowska domu № 97, mieszkania 13. 30625

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 30635

Meble rozmaite, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne po jaknajniższych cenach. Włodzimierska 1, mieszkania 13. 30644

Maszyna parowa 10-konna i motor gazowy 4-konny tanio do sprzedania. Armatury i klapy bezpieczeństwa na składzie. Ulica Żelazna 89. 26421

Meble. Umeblowanie z 4-ch pokojów, bardzo mało używane, tanio do sprzedania u rządcy domu, Krucza 10. 29737

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 110. Dzika 20, Tagszejn. 29383

Miód 150-letni ze sławnych piwnic sprzedaję, od 2—7-ej, Krucza 31, mieszk. 1, przez kuchnię. 30258

Owoce wyborowe taniej jak na straganach. Chmielna 13, m. 11. 29633

Obraz stary sprzedam. Aleje Jerozolimskie 70—24. 29822

Parowa maszyna 12-konna do sprzedania.—Wspólna 23, mieszkania 3. 29183

Pianino piękne, Elektoralna 51, mieszk. 3, od 9 do 2-ej. 30473

Potrzebne dwa żyrandole gazowe, bronzowe lub szklane. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8. 30681

Potrzebne 5 bil kościanych, w dobrym stanie, używane. Oferty pod „Bile" przyjmuje Kurjer. 30687

Pianina i fortepiany nowe i używane z gwarancją są do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 29703

Różne meble, garderobę i dwa samowary sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 10. 29762

Rower pneumatyczny wyborny, z pierwszorzędnej fabryki angielskiej, jakby nowy, kosztował 260, za połowę sprzedam. Russki klub cyklistów, Muranów, wskaże Fiodor. 30128

Są zaraz do sprzedania magle w dobrym stanie. Chmielna № 18. 30254

Szyby lagrowe i zwyczajne, djamenty szklarskie i kit pokostowy najtaniej w składzie szkła, porcelany i szyb do okien Aleksego Baytel, ulica Podwale № 7, telefonu № 161.—Zamówienia z prowincji wysyłają się za zaliczeniem Nahname. 29382

Sprzedam szynele letni, zimowy, mundur gimnazjum filologicznego, palto szwiotowe piękne dla panienki. Nowy-Świat 35, mieszkania 8. 30177

Skrzypce, flety, klarnety, cytry (akordowe, przystępne nawet dla niemuzykalnych), gitary, harmonje, okariny, koncertiny, Organopany, najstosowniejsze i najtrwalsze instrumenta korbowe na wieczorki tańcujące, symfonjony samogrające, trąbki sygnałowe, instrumenty dla dzieci na podarki, struny włoskie, smyczki w wielkim wyborze, poleca W. Kruziński, w Warszawie, róg Trębackiej i Nowosenatorskiej № 2, w Odesie Ryszeljewska № 44. 29600

Tanio! Z powodu zwinięcia interesu sprzedaje się sukna, kamgarny, cheviοty etc. na ubrania męzkie, po cenach niżej kosztu. Sienna № 3. Tanio do sprzedania urządzenie sklepowe. 30471

Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, sprzedaje tanio meble salonowe, stołowe, kredensy, stoły, krzesła dębowe, wiedeńskie, samowarniki, lodownie, otomany, łóżka, biurka, szkła, porcelanę, fajans, bronzy, lampy, obrazy, oleodruki, sztychy, fotografje i t. d. 29869

Wózek (fotel) nowy, elegancki, na gumowych kołach, dla chorego dziecka i kołyska żelazna do sprzedania. Żórawia 23, mieszkania 2. 29193

Z powodu zmiany mieszkania jest do sprzedania garnitur mebli, stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł, w zupełnie dobrym stanie, za 48 rs. Pańska 16, m. 3. 30581

Za rs. 60 jest do sprzedania fortepian. Ulica Rybaki № 19, mieszkania № 6. 29853

4-konna maszyna parowa z kotłem stojącym fabryki Orthweina i S-ki, do sprzedania.—Wiadomość: ulica Piękna 16, róg Mokotowskiej. 29872

Interesa handl. i majątk.

Apteka i duży murowany piętrowy dom z oficynami jest do sprzedania w miejscowości bardzo ładnej, na przedmieściu Kowna, w osadzie Aleksota. Wiadomość u właścicielki. 30663

A) Sumy małe i większe umieszcza na dobre hypoteki Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od godziny 6—7-ej. 28829

A) Sumy hypoteczne, wszelkie należności nabywa, sukcesje windykuje Kantor Komisowy, Nowosenatorska 6, od godziny 6-ej do 7-ej. 28829

Dom sprzedam przy placu sw. Aleksandra.—Wiadomość: Wspólna 2, dystrybucja. 29905

Do sprzedania sklep mydlarski w dobrym punkcie, od lat 30 egzystujący. Wiadomość Freta № 35. 29946

Dom do sprzedania z trzema ogródkami i pięknym owocem, za bezcen, dla letników, emerytów lub fabrykantów. Tarczyńska № 7, za rogatką Jerozolimską. 29849

Do sprzedania urządzenie sklepu dystrybucyjno-norymberskiego z towarem. Ulica Chmielna 12. 30085

Do ulokowania rs. 3,500. Wiadomość: kancelarja notarjusza Kulikowskiego, sąd okręgowy. Bez pośrednictwa. 30006

Dom położony pomiędzy targami i kościołami, w szacunku 11,000 rubli, do sprzedania. Wiadomość: ulica Elektoralna 49, w sklepie spożywczym. 30183

Do sprzedania garkuchnia przy ulicy Żelaznej № 38, z powodu wyjazdu do rodziców. 30650

Dom drewniany w Warszawie z dochodem 2,100 sprzedam za 11,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Drewniany." 30692

Dom dobrze zbudowany, z dochodem 4,800, sprzedam za 34,000. Oferty przyjmuje Kurjer „Wyjazd." 30693

Dom do sprzedania przy ulicy Marszałkowskiej, do kupna potrzeba 13,000. Wiadomość: Marszałkowska 44, mieszk. 7 30575

Dom z frontem pod budowę, przy placu św. Aleksandra, do sprzedania. Warunki dogodne. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Wspólna 14, m. 5. 30557

Interes przemysłowy przeważnie dla kobiet do sprzedania. Wiadomość: Tamka 48, m. 4, od 6—8-ej wieczór. 30400

Kawiarnia wraz z mleczarnią do sprzedania. Marszałkowska № 52. 29871

Krów kilka 4—5 garncy dających poszukuję. Ul. Berga 6, mieszk. 12. 30602

Magiel do sprzedania. Róg Marszałkowskiej i Mokotowskiej № 12. 30637

Magle do sprzedania na Marszałkowskiej.— Wiadomość: Nowolipie № 21, m. 9. 30610

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 77. 30534

Na warunkach czysto korzystnych dystrybucja piśmienno-galanteryjna przy ulicy pryncypalnej do odstąpienia. Jerozolimska 80, m. 16. 30574

Pralnia do sprzedania. Śliska № 11. 30638

Potrzebny wspólnik do powiększenia wyrobionego i dobrze prosperującego interesu z kapitałem od rs. 1,500 do 2,000. Udział w pracy. Oferty Jotes" przyjmuje Kurjer Warszawski. 30612

Pralnia do sprzedania z powodu słabości.— Wolska № 3. 30630

Poszukuję kartofli i buraków pastewnych oraz tym podobnych produktów rolnych.— Oferty dokładne do Kurjera Warszawskiego „Merkuremu." 27313

Potrzebny jest administrator do majątku włók 50, z kapitałem 7—8,000 rs. Wiadomość: Nowomiejska № 15, mieszk. 11. 29760

Pruszków, apteka do sprzedania. Wiadomość na miejscu. 29771

Potrzebny pośrednik (faktor) do sprzedania lub zamiany małego domku na Pradze. Marjensztadt 27, m. 5, oficyna, 2-ie piętro. 30127

Rs. 3,700 do ulokowania na 1-szy numer po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość w łaźni W. Kwapińskiego, Dobra № 65, pod „Blachą", u rządcy. 30131

Rs. 5,000 potrzebne na hypotekę domu murowanego. Zgłaszać się do adwokata Fr. Zdżarskiego, między 4 a 7-ą po południu, ul. Marszałkowska 134. 29978

Sklep spożywczy, dający pewne utrzymanie, do sprzedania. Chmielna 50. 30213

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu zmiany interesu.— Czerniakowska № 3. 30243

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Hoża № 54. 30122

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z powodu słabości zdrowia za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Leszno № 63. 30105

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu słabości żony. Wiadomość: Marszałkowska 69. 29985

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Piękna № 23. 29949

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ul. Freta № 30. 30016

Sklep z pieczywem, ciastkami, egzystujący kilkanaście lat, do sprzedania każdego czasu. Wiadomość: Praga, bazar W-go Dzierżanowskiego, sklepu № 10. 29847

Sklep wiktuałów do sprzedania, egzystujący lat trzynaście. Ulica Chłodna № 62. 39248

Szynk za przystępną cenę do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość: ul. Świętokrzyzka № 27, skład wódek. 29944

Sklep wędlin do sprzedania. Pańska 14. 30007

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, b. dobrze procentujący, z powodu zmiany interesu do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Ciepła № 15. 29929

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, punkt dobry, do sprzedania z powodu starości. Krucza 36. 30167

Sklep spożywczy jest do sprzedania na dogodnych warunkach. Piękna 21. 30161

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie. Piękna № 40. 30230

Skład węgli kamiennych i drzewa do sprzedania. Ulica Chłodna № 51. 30591

Skład węgli do odstąpienia. Leszno № 94. 30583

Sklep spożywczy do sprzedania. Podwale 20. 30576

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Złota № 26. 30563

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pańska 63. 30555

Tamka № 48. Magle do sprzedania. 30571

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 29582

200 rs. Sklep spożywczo - dystrybucyjny musowo sprzedaję. Komorne tanie. Freta 8. 30673

1,000. Osobie pożyczającej rs. 1,000 w procencie daję mieszkanie, pokój osobny. O zapewnieniu sumy ustne porozumienie. Oferty w Kurjerze pod „Zamiana." 29891

6,000 rs. na 6% potrzeba na spłatę hypoteczną. Pośrednictwo wyłącza się.— Nowy-Świat 51, magazyn F. Schlagera. 30109

9,400 rs. potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie na 7%. Towarzystwa 7,500. Pośrednictwo wyłącza się. Wiadomość ulica Pańska № 89, u właściciela, od 12 do 1-ej w południe i od 6 do 8-ej wieczorem. 30616

13,000 rs. potrzebne na pierwszy numer po Towarzystwie, ulica pryncypalna, procent $5\frac{1}{2}$%. Bez pośrednictwa. Oferty: Piękna 23, m. 3. 30147

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Trębacka 13, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 25430

Adres. Do wynajęcia pokój umeblowany, 1-e piętro. Żórawia 23, m. 2. 29194

A) Opakowania mebli i przeprowadzki najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, telefonu 679. 26490

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie - Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 30146

Chmielna 7. Zaraz wynajmę na parterze od frontu 6 obszernych pokoi. Dom skanalizowany. 30163

Do wynajęcia każdego czasu obszerna piwnica na sklepieniach. Wiadomość Chłodna № 39, u rządcy domu. 29979

Do wynajęcia od kwartału, Nowy-Świat 34. Osiem pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, drugie piętro. Rocznie 800 rs. Wiadomość tamże w sklepie Bohtego. 30206

Do wynajęcia od kwartału 4 duże frontowe pokoje, z wszelkiemi wygodami, 1-e piętro, 450 rs. Może być z ogrodem. Ulica Kaliksta 17. 29873

Do wynajęcia sklep z 2-ma pokojami, każdego czasu i suterena. Ulica Świętokrzyzka № 6, 3-ci dom od Nowego-Światu, wiadomość u właściciela. 30246

Do wynajęcia pokoik, na pierwszem piętrze. Ul. Nowo-Wielka № 13, m. 14. 30237

Do wynajęcia pokój z meblami, usługą, herbatą 10 rs. Hoża 50, mieszkania 5, 2-gie piętro. 30252

Do wynajęcia zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, śpiżarka, wygódka, zlew, wodociąg, na parterze, 260 rs. rocznie. Tamże i lokale mniejsze. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 30643

Dwa duże pokoje, fortepian, meble, waterklozet. Mazowiecka 11, pierwsze piętro. Dąbrowska. 30664

Do wynajęcia duży pokój, z oddzielnem wejściem, z usługą i meblami. Ul. Ciepła 19—21. 30153

Erywańska № 3. Do wynajęcia w każdym czasie, na 1-m piętrze, od frontu, lokal odnowiony, składający się z 6-u dużych pokoi, mogący służyć na magazyn mebli, lub inny zakład; tamże lokal z 6-u pokoi w oficynie, na 1-m piętrze, sam w sobie, czysto odnowiony, stróż miejscowy wskaże. 30528

Frontowy lokal, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz i wszelkie wygody do wynajęcia. Erywańska 5—1. 30312

Jest do wynajęcia od 1 października pokój, na pierwszem piętrze, ze śniadaniem, dla jednego lub dla dwóch kawalerów, za 8 rs. miesięcznie, pod № 5 przy ulicy Wązki-Dunaj. mieszkania 6, u wdowy. 29945

Lokal fabryczny, z parą, jest do najęcia w każdym czasie. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leszno № 90. 28708

Lokal parterowy, 6 obszernych pokojów do wynajęcia 1 października. Wysoka-Smolna № 22. 29837

Lokale wszelkie wynajmuje oddział wynajmu mieszkań kantoru komisowego Wasilewski s-ka, Nowosenatorska 6. 28974

Lokal parterowy, 4 pokoje z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 października. Zgoda № 4. 30334

Lokal, 6 pokoi z kuchnią, na 2-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, z widokiem na Saski ogród, w domu skanalizowanym, do najęcia od 1-go października r. b. Graniczna № 10. 30582

Lokal drugiego piętra, 5 pokojów do wynajęcia 1 października. Hoża 21. 30649

Mazowiecka № 11, do wynajęcia od 1 października r. b. kilka lokali; Tamże od 1 kwietnia 1894 r. do wynajęcia lokal po drukarni Dziennika dla wszystkich. 30529

Oboźna 4, przy bazarze do wynajęcia od 1-go października 2 sklepy frontowe z mieszkaniami. 30235

Od 1-go października 4 pokoje z balkonem, przedpokojem, alkową, pasażem, wygódką, kuchnią, z wodociągiem, zlewem i piwnicą, na 1-m piętrze od frontu, pod № 46 Nowy-Świat. 30107

Od 1-go października lokal z 2-ch pokojów, kuchni, pracowni malarskiej, oraz sześć pojedyńczych pokojów kawalerskich, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Wiadomość u rządcy. 30671

Od 1-go listopada potrzebne na całą zimę mieszkanie, elegancko umeblowane, 4 pokoje z wygodami. Adres zostawić: Jerozolimska № 21, m. № 12. 30542

Od października salon z balkonem, od frontu. Świętokrzyzka 48, m. 6. 30598

Pokoik dla emeryta lubiącego spokój, lub też panienki chodzącej do zajęcia. Ul. Hoża № 8, m. 15. 30236

Pięć pokoi do wynajęcia od 8 października. Ulica Wspólna 4. 29906

Plac do wynajęcia Ogrodowa. Wiadomość: Chłodna 20. 29884

Pokoje umeblowane, wszelkie wygody, obiady domowe. Marszałkowska № 123, mieszkania 5. 28994

Pokój duży, do wynajęcia od 1 października, wejście oddzielne. Mylna 9, m. 5. trzeci dom od ulicy Przejazd. 29677

Pokój tanio do wynajęcia, blizko inst. muzycznego i inst. weterynaryjnego. Jerozolimska № 8, stróż. 30318

Posłaniec poszukuje mieszkania za usługę. Wiadomość: Widok 14. 30524

Pomieszczenie dla panienki w przyzwoitym domu. Hortensja 5—7. 30353

Pokój zaraz do najęcia, z meblami lub bez. Marszałkowska № 104, m. 15. 30605

Pomieszczenie dla panienki, całodzienne utrzymanie, fortepian, konwersacja francuzka. Wierzbowa 5, mieszkania 12. Duży pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. 30686

Paryżanka szuka pokoju do wynajęcia. Wiadomość: Świętokrzyzka 11, mieszkania № 7. 30186

Sklep duży, z wystawą, mieszkaniem i oficyna parterowa 4 okna, na warsztat, skład, fabrykę, do wynajęcia. Smocza № 17. 36196

Spichrze, stajnia, wozownia i mieszkanie, 4 pokoje z kuchnią. Chłodna 20. 29885

Świętojerska № 4. Do wynajęcia cały domek frontowy jednemu lokatorowi, może być podzielony także na kilka mieszkań i dwa sklepy. 30104

Umeblowane 2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, skanalizowane. Chmielna 49. 30580

Zaraz salon z przedpokojem, z osobnem wejściem, z meblami i fortepianem. Ul. Wiejska № 16. 30103

Zaraz do najęcia 6 pokoi z balkonem, wanną, i t. p. Wilcza 6, 2-e piętro. 29854

Zaraz: 5, 7, 2, 1 pokoi, z komfortem urządzone, odświeżone, z balkonami, łazienką, 2—3 wejściami. Pokoje kawalerskie z meblami lub bez. Widok 21. 30590

2 pokoje z wspólnym przedpokojem, drugie piętro, wejście frontowe. Nowy-Świat 30, wprost Chmielnej. 30478

2 pokoje, kuchnia, wodociąg, zlew, do wynajęcia zaraz do 8 pazdziernika 1893, za rs. 15, ulica Złota. Wiadomość: Nowolipie 17, u właściciela. 30335

4 pokoje parterowe, przedpokój, kuchnia; 3 pokoje obszerne, balkon, przedpokój, kuchnia, wygody; Sklep z pokojem. Hoża 8. 29967

Doniesienia rozmaite.

Anieli Gałeckiej z córką Pelagją specjalne szkoły kroju, szycia sukien damskich i t. d. 123 Marszałkowska 123, druga szkoła Podwale 10. Naukę kroju sukien powinniśmy rozpoczynać na podstawie pewnej metody t. j. mając w ręku drukowany podręcznik z rysunkami; aby w razie zapomnienia jakiego szczegółu, można znaleść pomoc w metodzie Gałeckiej na sposób francuzki, inaczej nauka kroju nie może dać należytych korzyści. Z druku świeżo wyszła nauka brania miar: na suknie, okrycia damskie, dziecinne, cena kop. 30, oraz Notatnik do brania miar, cena kop. 15. Do nabycia w szkołach, księgarniach. 30513

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 30620

A) Pierwsze w kraju (założone 1877) Biuro ogłoszeń Rajchmana i Spółki, Senatorska 26, przyjmuje ogłoszenia i reklamy do wszystkich dzienników, po cenach redakcyjnych. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiednie rabaty. Warunki najdogodniejsze. Wzory, klisze, redakcja ogłoszeń — bezpłatnie. 29942

Bezpłatnie! katalogi książek, nut, cenniki pism krajowych i zagranicznych wysyła wszystkim na żądanie księgarnia Bazewicza. Warszawa, Warecka 9. 30660

Do wspólnej nauki z panienką piętnastoletnią poszukuję towarzyszki. Złota 46—15, od drugiej do czwartej. 30645

„**Exsiccator**" istnieje tylko jeden mego wynalazku—poświadczony przez wszystkie biura patentowe.—Inżenier Ritter, Marszałkowska 111. 29140

Elegancko, trwale i tanio! Przerabia oraz wykonywa nowe podług żurnali—meble, materace, pokrowce, rolety, dekoracje—zakład tapicerski. Królewska 27. 30098

„**Febus.**" Hurtowy i detaliczny skład nafty i benzyny russkiej, Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę, pyronaftę i benzynę do mieszkań w naczyniach hermetycznych. 30159

Fortepian wynajmuję godzinami, miesięcznie, najprzystępniej, strojenie. Nowy-Świat 1. — Strzelecki. 28141

Kąpiele Krucza № 46, otwarte codziennie od 8-ej do 11-ej wieczorem. Cena: bilet 35, abonament 30. 29932

Kapelusze ubieram, po 30 kop., wyuczam strojów po 5 rs. kurs. Długa 3, mieszkania 13. 30301

Lekcje haftu miesięcznie 4 rs. Chmielna 24, mieszk. 15, do 12-ej. 30030

Nowo pomyślana gra w karty „Każdy na siebie" z nowym obrachunkiem, oraz zabawa kołowa dla rzemiosł, z dowolną ilością osób pod nazwą „Ul" może być do nabycia. Wiadomość pod № 65 przy ulicy Wilczej. — Sabba Englisz, b. urzędnik emeryt. 30547

Nr 8 Krakowskie-Przedmieście. Karbowanie sukien, koronek, plisowanie i wycinania ząbków. Leski. 30435

Obiady smaczne, zdrowe, na świeżem maśle. Podwale № 11, m. 5. 30539

Obiady prywatne, w domu i na miasto. Wspólna 42—17. 30526

Obiady prywatne, na świeżem maśle, smaczne, w domu i na miasto. Wilcza 15, mieszkania 8. 30678

Pracownia kapeluszy damskich i specjalnie krawatów męzkich, tanio, poleca nowo otworzony zakład pod firmą „Wacławy," plac Żelaznej-Bramy 2. 30631

Przyjmuje do roboty suknie, fason rs. 3, żakiety od rs. 2-ch robota staranna. Chmielna № 19, m. 20, drugie piętro. 30652

Przybłąkała się suka, z rasy dogów, biała, łaty szare. Bednarska 31, m. 16. 30640

Palta watowe, szynele, okrycia, suknie nieprute, pierze, farbuje farbiarnia: Bednarska 21, parter. 30308

Poszukuję obiadów za lekcje. Oferty przyjmuje Kurjer „Bogumiła." 30029

Pracownia okryć i sukien damskich Bielewskiej—przyjmuje roboty, starannie wykończa fasony paryzkie, podług ostatnich żurnali, szuby podbija. Nowogrodzka 31. 29889

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki, kursem klasy 5-ej Hoża 11, m. 5. 29844

Pracownia okryć wierzchów do futer amazonek i sukien Franciszka Diubas-Stankiewicza przeniesiona z Niecałej 5, na Trębacką 13, drugi dom od Wierzbowej. 29786

Stanisław Ginter, farmaceuta, raczy wysłać list. Apteka Drohiczyn I-y, gubernja grodzieńska. Adres po russku. 30151

Stroję, zakładam struny, reparuję fortepiany, w miejscu i po prowincjach. Jan Pomarański, w Warszawie. Ulica Hoża № 28, mieszkania 18. 29362

Warsztat szewcki Teodora Centnerszwer, Orla № 10, zaopatrzony w obuwie gotowe. 30044

Warszawska sala licytacyjna, Marszałkowska 152, przyjmuje meble i różne inne rzeczy do sprzedanin, prócz broni i książek. 29868

Zginął pies, ceter. Znalazca otrzyma rs. 3 nagrody. Żórawia 11, m. 8. 30632

1) Krakowskie-Przedmieście № 5, wprost uniwersytetu. M. Kozłowski poleca:

2) Pierścionki zaręczynowe, z brylantami bardzo ładnemi—lub różnokolorowemi kamieniami.

3) Obrączki ślubne 94 próby, w przeciągu 1-nej godziny przygotowane.

4) Obstalunki i reparacje wykonywa szybko i sumiennie—ceny umiarkowane. 30615

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Сентября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).